Noworoczne postanowienia

Artur Kuśmierzak
radny
Wracam do biegania
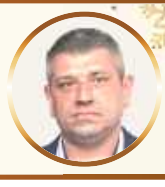
Krzysztof Sroka
radny
Pomyśleć o zdrowiu
strona 24

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
5 - 12 stycznia 2026 r. ■ nr 1 (1037) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)
LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹ

„Wspólnota" ujawniła bulwersującą decyzję sądu:

Wpłacili milion za syna mięsnego potentata.

Myśliwy podejrzany o zabójstwo wyszedł na wolność

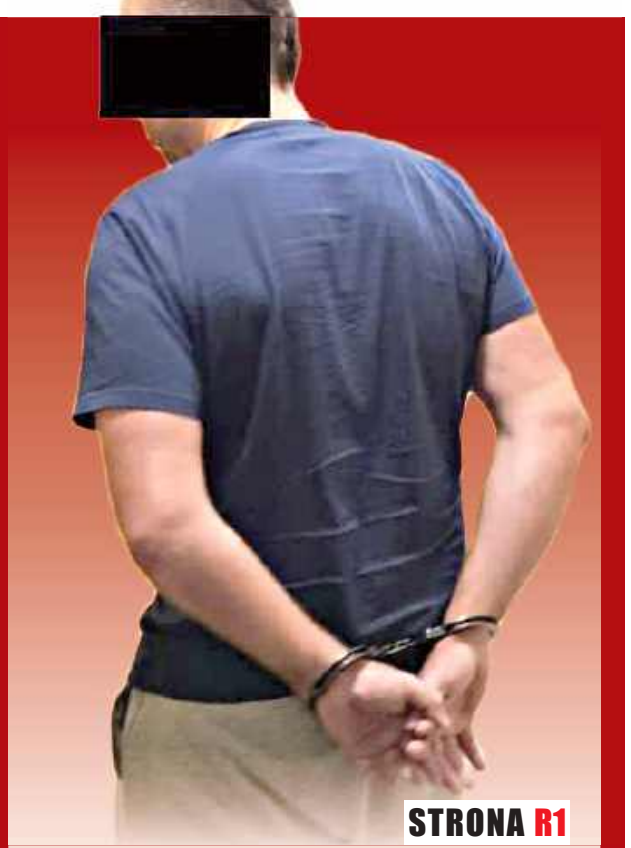

STRONA R1

- Po naszej publikacji sprawa była szeroko komentowana w całym kraju.
- Do tragedii doszło 16 sierpnia br. w Młyniskach w gminie Michów (pow. lubartowski).
- 60-letni mieszkaniec tej wsi został tam zastrzelony tuż przed furtką swojej posesji.

strona R15

Naszego twórcę chwalili w telewizji na żywo

VOX nagrywa nowy album w studiu Marka Majewskiego w Lubartowie

Informator Powiatu Lubartowskiego

STRONA 5

Zmarła

Krystyna Jędryszka,

dyrektor szkoły w Brzezinach i była radna powiatowa

Ciepła, sympatyczna osoba - wspominają samorządowcy, którzy współpracowali z Krystyną Jędryszką w Radzie Powiatu.

STRONA 4

Zobaczyłem spadający but i toczące się ciało

W Abramowie na drodze zginął człowiek. Wstrząsająca relacja świadka wypadku

STRONA 21

Kornelia

S. 13

- pierwszy noworodek urodzony w naszym szpitalu w 2026 roku

Kornelia Grzelak, Budki

N 2505
ISSN 2392-2184
9 772392 218608

R E K L A M A

Dom Pogrzebowy Malesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN, BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Ubezpieczenia rolne
Dbamy o Twoje gospodarstwo

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl
Placówka Partnerska
GENERALI | Proama
Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

R E K L A M A
AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

LUB

eprasa.pl 1d2e915048

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
791 194 007

24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

Kolędowali i zbierali na dom dziecka

Kolędnicy, odwiedzając domy i dzieląc się śpiewem, uśmiechem i dobrym słowem, spotkali się z ogromną życzliwością mieszkańców

Kolędnicy z Łucki działający przy Kole Gospodyń Wiejskich KGW Łucka na czele z radną Różą Wojtkowiak-Grodek i sołtys Michaliną Wiktorowicz wyruszyli z kolędą nie tylko po to, by podtrzymać piękną, bożonarodzeniową tradycję, ale przede wszystkim, by nieść realną pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Tegoroczne kolędowanie miało szczególny cel – zbiórkę funduszy na rzecz Domu Dziecka w Adamowie. Placówka ta kilka lat temu ucierpiała w wyniku pożaru, jednak dzięki ogromnemu zaangażowaniu wielu ludzi dobrej woli została już odremontowana. Teraz przyszedł czas na kolejny ważny krok – stworzenie dla dzieci ciepłej, kolorowej i przyjaznej przestrzeni do wspólnych na świetlicy.

Na prośbę Fundacji PoMOC Daje MOC, z którą KGW Łucka rozpoczęła współpracę, kolędnicy zaangażowali się w zbieranie środków na pomalowanie świetlicy w domu dziecka. To właśnie tam dzieci spędzają wspólnie czas, bawią się, uczą i budują poczucie bezpieczeństwa. Dzięki planowanemu remontowi świetlica ma zyskać piękne kolory, radośniejszy wygląd i atmosferę, w której każde dziecko będzie czuło się naprawdę dobrze – jak w domu.

Dariusz Jędryszka

Kolędnicy u św. Anny

Tradycją drugiego dnia świąt jest kolędowanie w wykonaniu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Kolędnicy zbierają datki na wakacje.

R E K L A M A

CAŁODOBOWA APTEKA
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza
www.aptekacurate.pl

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Centrum Medyczne curate
Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa / Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych
Poradnie specjalistyczne:
- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG
ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl 1d2e915048

Wybrali wykonawcę dokumentacji budynku przy ul. Wieniawskiego. Nieruchomość wywołuje kontrowersje

Miasto kupiło budynek przy ul. Wieniawskiego za ponad 600 tys. zł z przeznaczeniem na mieszkania socjalne. Zdaniem przewodniczącego zespołu kontrolnego, radnego Piotra Kusyka, budynek nie nadaje się do zamieszkania. Tymczasem rozstrzygnięty został przetarg na dokumentację zagospodarowania budynku.

Emocjonalna dyskusja o stanie budynku przy ul. Wieniawskiego wywiązała się na sesji Rady Miasta 3 grudnia. Komisja rewizyjna skontrolowała stan wykorzystania budynku zakupionego przez miasto w 2023 r. za kwotę 625 tys. zł Na sesji radny Piotr Kusyk z klubu Inicjatywa dla Lubartowa, który był przewodniczącym zespołu kontrolnego, przedstawił protokół kontroli.

Kontrowersje na sesji

Według tego protokołu w skład nieruchomości wchodzi budynek mieszkalny, garaż i budynek gospodarczy. Budynek mieszkalny jest dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony. Składa się z czterech wydzielonych mieszkań. Jest słabo ocieplony. Ocieplony jest jedynie parter, nieocieplone jest I piętro, strop górny i dolny. Instalacja c.o. oraz instalacja elektryczna jest w złym stanie technicznym, wymaga wymiany na nową. Klatka schodowa oraz pomieszczenia, w których zlokalizowane były kuchnie, nie nadają się w tej chwili do użytkowania. W jednym z pomieszczeń funkcjonuje stara kuchnia węglowa. W nieco lepszym stanie znajdują się łazienki oraz niektóre pokoje. Na terenie nieruchomości panuje bałagan, a sterty różnego rodzaju śmieci pozostawionych przez byłych właścicieli zalegają w wielu jej miejscach. Burmistrz Krzysztof Paśnik odmówił podpisania protokołu kontroli. Nie zgadza się z zapisami w protokole, m.in. dotyczącymi braku działań ze strony Urzędu Miasta po dokonaniu zakupu.

W trzecim przetargu wyłoniono firmę, która opracuje dokumentację na zagospodarowanie budynku

- Miasto podjęło działania w celu zagospodarowania budynku. Zawarte zostały umowy na dostawę wody i odbiór ścieków, na dostawę ciepła oraz na dostawę energii elektrycznej po to, żeby budynek był ogrzewany, żeby nie niszczał. Z budynku zostały usunięte boazerie, kasetony, panele ścienne, osprzęt elektryczny, szafy i meble w zabudowie – mówił burmistrz.

Przetarg rozstrzygnięty

Miasto ogłosiło przetarg na opracowanie dokumentacji projektu zagospodarowania terenu, rozbudowy, przebudowy oraz zmiany sposobu użytkowania budynku. W czerwcu i lipcu nikt się nie zgłosił, kolejny przetarg był ogłoszony w listopadzie. Tym razem zgłosiło się pięć firm. Były to: Usługi Projektowe mgr inż. Piotr Ścibior z Bartłomiejowic (ryczałtowa cena brutto – 120 tys. zł), Lux Consulting Tomasz Ciupak (ryczałtowa cena brutto – 110 tys. zł), JN PROJEKT JOANNA NYTKO z Tarnowa (ryczałtowa cena brutto – 121 155 zł, po negocjacjach – 100 tys. zł), SAN-PROJ Usługi Projektowe Janusz Kałamarz z Przeworska (cena ryczałtowa brutto - 167 800 zł), Grzegorz Starzak HomoHome-Tworzenie Architektury z Balina (ryczałtowa cena brutto - 116 850 zł). W przetargu wygrała firma JN PROJEKT JOANNA NYTKO z Tarnowa. W ciągu 45 dni od podpisania umowy firma ma wykonać dokumentację projektową zagospodarowania terenu, rozbudowy, przebudowy oraz zmiany funkcji budynku.

Marcin Kusyk

Życzenia od Mikołaja Jerzego

Jerzy Tracz składa życzenia

Jako Mikołaj pragnę złożyć swe szczere życzenia. W te święta życzmy sobie spokoju i miłowania się przez cały rok. Starajmy się być zwiastunami Pokoju. Naładujmy swoje akumulatory dobrocią. To jest szansa zbliżyć się do siebie, spojrzeć sobie w oczy i życzyć sobie, wzajemnie wszystkiego dobrego, odrzucając złe emocje. Wzbudzajmy w sobie ciekawość naszych bliskich. Pomagajmy i dzielmy się dobrem - dobrocią możemy stworzyć lepszy świat. Wspierajmy radość po całym boskim świecie. Myślmy pozytywnie i zawsze dobrze. Wszystko, co dobre, jest pozytywne. Pokochajmy życie, żeby nam smakowało! Składam wszystkim te same życzenia od wieków – zdrowia, zdrowia, zdrowia!!!

Mikołaj Jerzy Zbigniew Tracz

Będzie ogród deszczowy i remont zbiornika retencyjnego w Sernikach

Gmina Serniki otrzymała dofinansowanie na realizację projektu pn. Budowa błękitno – zielonej infrastruktury w gminie Serniki - poinformował na swoim profilu wójt Paweł Woźniak. Co będzie wykonane za to dofinansowanie?

Remont zbiornika retencyjnego

Zbiornik retencyjny w Sernikach ma służyć do gromadzenia i magazynowania wody, regulując jej przepływ i zapobiegać powodziom i suszom.

Za pozyskane dofinansowanie mają być wykonane prace pomiarowe, przygotowawcze, odmulenie czaszy zbiornika. Prace obejmują też ubezpieczenia przeciwerozyjne. Będą polegały m.in. na wbiciu w grunt młotem pneumatycznym kołków i słupków palisady dębowej. Zostanie wykonany narzut kamienny na włóknie (jak informuje wójt - będzie to narzut z kamienia technicznego). Prace obejmują też wykonanie koszy siatkowo - kamiennych oraz koszy z drutu stalowego. Skarpy wykopów i nasypów zostaną umocnione włókniną syntetyczną. Remont zbiornika retencyjnego obejmie też wykonanie opasek z pięciu kiszek faszynowych. Zostanie wyremontowana także zastawka betonowa, kładka będzie poddana konserwacji. Całości dopełnią elementy małej architektury - kosze na śmieci, ławki.

Ogród deszczowy

W Sernikach Kolonii ma powstać ogród deszczowy. Jego zadaniem będzie zagospodarowania wód opadowych i roztopowych. Tutaj prace będą obejmować usunięcie warstwy ziemi urodzajnej (humusu) o grubości do 15 cm za pomocą spycharek, ręczne wykopanie rowów pod przykanalik, profilowanie i zagęszczenie podłoża pod warstwy konstrukcyjne nawierzchni w gruncie, wykonanie kanalizacji deszczowej.

Całość zwieńczy obsadzenie ogrodu deszczowego roślinami hydrofitowymi.

Całkowita wartość projektu to ponad 1,7 mln zł, a pozyskane przez gminę dofinansowane to ponad 1,4 mln zł.

Marcin Kusyk

Trzej Królowie przejdą przez Lubartów

Orszak Trzech Króli tradycyjnie przejdzie ulicami Lubartowa 6 stycznia. Co w programie?

Jak zwykle wymarsz Orszaku Trzech Króli poprzedzi msza święta w bazylice św. Anny o godz. 12.

Po mszy, około godz. 12.50, będzie się formował pochód. Orszak Trzech Króli wyruszy spod bazyliki przez ul. Słowackiego, Jana Pawła II na plac przed ratuszem.

Program artystyczny

W czasie uroczystości odbędą się jasełka uliczne: scena walki ze złem, spotkanie z królem Herodem, pokłon Trzech Króli przed Świętą Rodziną. Obchody święta Trzech Króli zakończy wspólne kolędowanie z kapelą Lewartowianie w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

O godz. 18 w sali widowiskowej LOK rozpocznie się koncert Orkiestry Dętej OSP Lubartów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 1d2e915048

Zmarła Krystyna Jędryszka, dyrektor szkoły w Brzezinach i była radna powiatowa

Ciepła, sympatyczna osoba - wspominają samorządowcy, którzy współpracowali z Krystyną Jędryszką w Radzie Powiatu. Dyrektor szkoły w Brzezinach zmarła 28 grudnia.

Krystyna Jędryszka zmarła 28 grudnia w wieku 63 lat. Pogrzeb zmarłej odbył się 31 grudnia

FotMS

Krystyna Jędryszka (ur. w 1962 r.) była wieloletnią nauczycielką religii. Pracę rozpoczęła w Mieczysławce. Od 1991 r. była dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Bł. Karoliny Kózkówny w Brzezinach. To z jej inicjatywy szkoła otrzymała imię.

Walczyła o imię błogosławionej Karoliny

- Błogosławioną Karolinę Kózkównę pod każdym względem można uznać za przykład do naśladowania. Zapewniam, że jest to postać, która zasługuje na to, żeby być wzorem dla młodzieży. Będziemy robić wszystko, aby naszą patronkę rozsławiać i wychowywać dzieci i młodzież uczące się w naszej szkole w duchu bł. Karoliny, aby uczniowie, opuszczając mury naszej szkoły, przynajmniej w części kierowali się zasadami, którymi kierowała się w swoim życiu młoda dziewczyna, ich patronka - mówiła dyrektor Krystyna Jędryszka na sesji Rady Gminy w marcu 2019 r., przekonując radnych do podjęcia uchwały w sprawie nadania szkole imienia. Starania pani dyrektor zostały uwieńczone uroczystością 10 czerwca. Wtedy nadano szkole imię.

- Mamy nadzieję, że wybór Karoliny Kózkówny na patronkę szkoły pozwoli uczniom zwrócić uwagę na potrzebę troski o codzienne dobre życie przez dokonywanie właściwych wyborów. Utwierdzi ich w przekonaniu, że wierność w codzienności prowadzi do ostatecznego zwycięstwa w życiu, ukaże, jak pięknie jest żyć, kierując się wartościami i zasadami moralnymi, jak czyniła to ich patronka - mówiła Krystyna Jędryszka w przemówieniu na uroczystości nadania imienia.

- W ostatnim etapie mieliśmy do wyboru dwie postacie - postać bł. Karoliny i postać Inki znanej z czasów II wojny światowej. Większością głosów wybraliśmy błogosławioną Karolinę Kózkę. Wybierając imię dla szkoły, kierowaliśmy się przekonaniem, iż powinna to być osoba bliska młodzieży wiekowo, a jednocześnie godna naśladowania - mówiła Wspólnocie.

Cztery kadencje w Radzie Powiatu

Jako dyrektor organizowała Kluby Przedszkolaka w Brzezinach, Skrobowie, Nowodworze i Wólce Rokickiej.

Kierowana przez nią szkoła angażowała się w wiele projektów - m.in. we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną wydano książkę „Piórkiem i węglem". Krystyna Jędryszka współpracowała z OSP. Działała w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Za swoją działalność społeczną otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi i tytuł Zasłużony dla Gminy Lubartów.

Była też radną powiatową. W imieniu mieszkańców gminy Lubartów w 2014 r. występowała w sprawie ciężkich samochodów rozjeżdżających drogę Lubartów-Przypisówka-Firlej.

Jako radną pamięta ją obecny przewodniczący Rady Powiatu, Andrzej Kardasz.

- Była radną pełną życia, skorą do pracy. Zawsze spieszyła z pomocą radnym, którzy dopiero zaczynali swoją drogę samorządową. Była w naszym klubie PiS, zawsze była po prawej stronie. Namawiałem ją do startu w ostatnich wyborach, ale już nie chciała. Jako człowiek była bardzo ciepłą osobą - wspomina.

- Została radną po śmierci radnego Guza. Potem zasiadała w Radzie przez trzy pełne kadencje. Była przesympatyczną osobą, pełną empatii, wrażliwą na ludzką krzywdę. Zawsze walczyła o dobro mieszkańców, przede wszystkim mieszkańców swojego okręgu, ale także całego powiatu. To duża strata, jej brak będzie namacalnie odczuwalny w społeczności - mówi Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu.

Do ostatnich dni życia Krystyna Jędryszka była dyrektorem Szkoły Podstawowej im. Bł. Karoliny Kózkówny w Brzezinach. Jeszcze 21 grudnia na stronie internetowej szkoły zamieszczono fotorelację z jasełek, które pani dyrektor jeszcze zdążyła obejrzeć. Zmarła 28 grudnia w wieku 63 lat. Pogrzeb zmarłej odbył się 31 grudnia.

Marcin Kusyk

Specjaliści bliżej pacjenta. Szpital w Łęcznej zakończył projekt za blisko 2 mln zł

Zakończyła się realizacja unijnego projektu, dzięki któremu poradnie specjalistyczne SPZOZ w Łęcznej zostały doposażone w nowoczesną aparaturę i narzędzia medyczne.

Inwestycja miała poprawić dostępność świadczeń ambulatoryjnych oraz poszerzyć możliwości diagnostyki i leczenia na miejscu, bez konieczności szukania pomocy w odleglejszych ośrodkach.

Zakupiono kilkadziesiąt pozycji wyposażenia do poradni opieki specjalistycznej działających przy placówce, w tym m.in. poradnię ginekologiczną, laryngologiczną, urologiczną, neurologiczną, kardiologiczną, diabetologiczną, dermatologiczną, okulistyczną, ortopedyczną, rehabilitacyjną oraz poradnię zdrowia psychicznego.

W praktyce oznacza to rozszerzenie zakresu badań i procedur możliwych do wykonania w Łęcznej. W poradni laryngologicznej wykorzystywany jest m.in. fiberoskop, pozwalający na ocenę górnych dróg oddechowych, a także specjalistyczny unit do płukania uszu i zestawy instrumentarium. W poradni ginekologicznej pojawiły się urządzenia wspierające diagnostykę i zabiegi, w tym sprzęt umożliwiający wykonywanie histeroskopii - małoinwazyjnej metody stosowanej w diagnostyce i leczeniu schorzeń macicy. W poradni urologicznej wskazano m.in. możliwość wykonywania badań uroflowmetrycznych oraz zabiegów cystoskopii, a w chirurgii urazowo-ortopedycznej – kriolezji. Z kolei poradnia dermatologiczna dysponuje kamerką cyfrową z dermatoskopem, służącym do szczegółowej oceny zmian skórnych.

Projekt nie ograniczył się wyłącznie do zakupów. Zrealizowano także szkolenia dla personelu - m.in. z zakresu dostępności i komunikacji z osobami z niepełnosprawnościami oraz kurs „Edukator w cukrzycy", podnoszący kompetencje pielęgniarek w obszarze opieki diabetologicznej. Wdrożono również rozwiązania ukierunkowane na poprawę dostępności świadczeń dla osób ze szczególnymi potrzebami.

- Zrealizowany projekt to realna poprawa jakości i dostępności opieki specjalistycznej dla mieszkańców Łęcznej i okolic. Nowoczesny sprzęt oraz rozwój kompetencji naszego personelu pozwalają nam skuteczniej diagnozować i leczyć pacjentów na miejscu, bez konieczności kierowania ich do innych ośrodków - podkreśla dyrektor SPZOZ w Łęcznej dr n. med. Krzysztof Bojarski.

Całkowity koszt projektu wyniósł blisko 2 mln zł, a 85 procent stanowiło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Projekt został zrealizowany w 2025 roku.

Grzegorz Kuczyński

Muzyka na dobry początek roku. Koncerty Noworoczne 2026

Zakładowa Orkiestra Górnicza „Bogdanki" zagra w Łęcznej dwa razy

W styczniu Łęczna ponownie zabrzmi noworocznie za sprawą Zakładowej Orkiestry Górniczej Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A.

Organizatorzy zapraszają na dwa Koncerty Noworoczne 2026 - pierwszy w Centrum Kultury w Łęcznej, drugi tydzień później w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2. Oba wydarzenia poprowadzi orkiestra pod dyrekcją Pawła Kowalika.

Pierwszy koncert odbędzie się w sobotę 11 stycznia 2026 roku o godzinie 17.00 w Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju 1. Wstęp jest bezpłatny, a wejściówki będą dostępne od 7 stycznia 2026 roku w CK.Drugie spotkanie z muzyką zaplanowano na 18 stycznia 2026 roku, również na godzinę 17.00. Koncert odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 12 (hala sportowa). W tym przypadku bezpłatne wejściówki będą wydawane w dniach 7–9 stycznia 2026 roku w sekretariacie szkoły przy ul. Piłsudskiego 12.

Noworoczne koncerty orkiestr to tradycyjnie propozycja dla szerokiej publiczności - rodzin, seniorów i wszystkich, którzy chcą rozpocząć rok w odświętnej atmosferze.

Grzegorz Kuczyński

W styczniu Łęczna ponownie zabrzmi noworocznie za sprawą Zakładowej Orkiestry Górniczej Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A.

LUB

eprasa.pl 1d2e915048

Informator Powiatu Lubartowskiego

Ponad 19 milionów złotych na scalanie gruntów

Po realizacji inwestycji scaleniowych w Gminie Ostrówek czas na kolejne zadania. Podczas uroczystego wręczenia umów, które odbyło się 23 grudnia 2025 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, umowę na dofinansowanie projektu dotyczącego realizacji zadania pn. *Scalenie gruntów położonych w obrębach Maśluchy, Uścimów Nowy w gminie Uścimów oraz w obrębie Rudka Kijańska w gminie Ostrów Lubelski w powiecie lubartowskim* w imieniu Starosty Lubartowskiego Jana Sławeckiego odebrał Członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego Sebastian Wysok.

Przyznane dofinansowanie obejmuje inwestycję w zakresie scalania gruntów o łącznej powierzchni 2 315,84 ha położonych w obrębach **Maśluchy i Uścimów Nowy w gminie Uścimów** oraz w obrębie **Rudka Kijańska w gminie Ostrów Lubelski**.

W ramach zagospodarowania poscaleniowego powstanie 6 dróg o łącznej długości 8,03 km. Łączna wartość dofinansowania to ponad 19 milionów złotych.

Realizacja projektu znacząco poprawi warunki gospodarowania na terenach wiejskich, ułatwi dojazd do pól i łąk oraz zwiększy efektywność prac rolniczych.

Projekt realizowany jest w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 (PS WPR 2023-2027).

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

Dofinansowane przez Unię Europejską

Najlepsi z regionu w wiedzy o zdrowiu psychicznym

Finał XII Regionalnej Olimpiady Wiedzy o Zdrowiu Psychicznym w Lubartowie zgromadził najlepszych uczniów z całego regionu. 30 młodych uczestników rywalizowało nie tylko o tytuły laureatów, ale przede wszystkim o pogłębienie wiedzy i świadomości na temat zdrowia psychicznego.

Uczestników olimpiady powitali: Wicestarosta Lubartowski Fryderyk Puła, Kierownik Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Lubartowie Jerzy Piekarczyk oraz Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie Joanna Pilarczyk.

Olimpiada to nie tylko rywalizacja, to przede wszystkim okazja do poszerzania wiedzy, budowania świadomości oraz odpowiedzialności za siebie i innych – podkreślił wicestarosta Fryderyk Puła.

W FINALE TEGOROCZNEJ EDYCJI NA PODIUM STANĘLI:

I miejsce – Lena Zielińska, powiat krasnostawski, I Liceum Ogólnokształcące w Krasnymstawie

II miejsce – Zuzanna Kowalczyk, powiat rycki, Ogólnokształcące Liceum Lotnicze w Dęblinie

III miejsce – Klaudia Parafiniuk, powiat parczewski, I Liceum Ogólnokształcące w Parczewie

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i laureatom, życząc dalszych sukcesów oraz satysfakcji w rozwijaniu wiedzy o zdrowiu psychicznym.

Powiat Lubartowski dołącza do Powiatowych Biur Biznes Lubelskie

Podczas konferencji, która odbyła się 16 grudnia 2025 r. w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie, Powiat Lubartowski oficjalnie dołączył do grona Powiatowych Biur Biznes Lubelskie. Porozumienie ramowe w tej sprawie odebrał Członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego Sebastian Wysok, w obecności przedstawicieli samorządu wojewódzkiego oraz lokalnego środowiska biznesowego.

Powiatowe Biura Biznes Lubelskie to projekt Samorządu Województwa Lubelskiego, który umożliwia firmom dostęp do doradztwa, szkoleń i konsultacji oraz sprzyja współpracy między lokalnym sektorem publicznym a biznesem. Konferencja była również okazją do integracji środowiska biznesowego, wymiany doświadczeń i budowania relacji między przedsiębiorcami a samorządowcami.

Dzięki dołączeniu do Powiatowych Biur Biznes Lubelskie przedsiębiorcy z Lubartowa i okolic mogą liczyć na łatwiejszy dostęp do nowoczesnych narzędzi wsparcia oraz szerszych możliwości rozwoju na rynku lokalnym i międzynarodowym.

Strażacy z powiatu lubartowskiego z nowoczesnym sprzętem

Jednostki PSP i OSP z powiatu lubartowskiego wzbogaciły się o nowoczesny sprzęt ratowniczy, który pozwoli strażakom skuteczniej działać podczas akcji ratunkowych. Uroczyste przekazanie sprzętu odbyło się 12 grudnia 2025 r. w Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy w Lublinie. W wydarzeniu wzięli udział m.in. Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, Wicemarszałek Marek Wojciechowski, Członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego Sebastian Wysok, Komendant Powiatowy PSP w Lubartowie mł. bryg. mgr inż. Paweł Bochyński oraz Wójt Gminy Niedźwiada Marek Kubik.

Sprzęt przekazano w ramach projektu Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego do zmian klimatycznych, zagrożeń w środowisku naturalnym oraz ryzyka cywilizacyjnego".

SPRZĘT OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCE JEDNOSTKI:

- OSP Pałecznica – ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy do transportu wody pitnej i gaśniczej,
- Komenda Powiatowa PSP Lubartów – kontener do przewozu wody,

- OSP Serock i OSP Nowodwór – zestawy pilarza z pilarkami i specjalistycznym osprzętem do szybkiego usuwania przeszkód po gwałtownych zjawiskach pogodowych.

Dzięki zastosowaniu otrzymanego sprzętu strażacy z powiatu lubartowskiego będą mogli działać szybciej i skuteczniej, dbając o bezpieczeństwo mieszkańców na jeszcze wyższym poziomie.

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 1d2e915048

Dusił brata, matce groził nożem. Jest już w areszcie

LUBARTÓW: Do trzech lat więzienia grozi 46-letniemu mieszkańcowi powiatu lubartowskiego. Podczas awantury domowej najpierw zaczął dusić brata, a następnie nożem groził matce.

Do zdarzenia doszło 26 grudnia w jednej z miejscowości na terenie gminy Michów. Policjanci zostali wezwani do awantury domowej, podczas której agresywny mężczyzna miał grozić swoim najbliższym.

Fot.KPP Lubartów

Policjanci zostali wezwani do awantury domowej, podczas której agresywny mężczyzna miał grozić swoim najbliższym

Zaatakował brata, groził matce

- Na miejscu funkcjonariusze zastali 46-latka, który – jak ustalili mundurowi – bez wyraźnego powodu zaatakował swojego brata, dusząc go za szyję. Gdy w obronie syna stanęła matka, agresor zaczął kierować wobec niej groźby pozbawienia życia, trzymając w ręku nóż. Agresor swoim zachowaniem stwarzał realne zagrożenie dla zdrowia i życia domowników, w związku z powyższym został zatrzymany przez funkcjonariuszy z Michowa. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 46-latek miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. W związku z zaistniałą sytuacją rodzina została objęta procedurą „Niebieskiej Karty", funkcjonariusze sporządzili także niezbędną dokumentację procesową - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

W poniedziałek (29 grudnia) decyzją Sądu Rejonowego w Lubartowie wobec mężczyzny zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Już wkrótce odpowie przed sądem za stosowanie gróźb, a także naruszenie nietykalności cielesnej innej osoby. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Sylwestrowe zderzenie w Anielówce

GMINA MICHÓW: Pechowo zakończyli stary rok kierowca Lexusa i kierująca Dacią. Zderzyli się w Sylwestra.

Jak informuje OSP KSRG Jeziorzany, do zdarzenia doszło 31 grudnia około godz. 21.48 w Anielówce. Na miejscu zdarzenia w akcji uczestniczyły zastępy OSP KSRG Jeziorzany, OSP KSRG Michów, OSP Mejznerzyn, zespoły ratownictwa medycznego z SP ZOZ w Lubartowie i SP ZOZ w Lublinie (punkt wyjazdowy w Michowie), policja.

Fot.OSP KSRG Jeziorzany

Do zderzenia doszło w sylwestrowy wieczór

Według podkomisarz Jagody Maj z KPP w Lubartowie kierujący Lexusem mieszkaniec Warszawy nie dostosował prędkości do warunków na drodze i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącą Dacią kierowaną przez mieszkankę gminy Michów. Oboje kierujący byli trzeźwi. Nie odnieśli obrażeń, nie ucierpiał też pasażer Lexusa. Sprawca kolizji został pouczony, policja zatrzymała elektronicznie dowody rejestracyjne pojazdów.

Marcin Kusyk

Lód nigdy nie jest pewny

Zimowa aura sprzyja aktywności na świeżym powietrzu, ale jednocześnie zwiększa ryzyko wypadków. O najczęstszych zagrożeniach i zasadach bezpiecznej zabawy rozmawiamy z asp. szt. Magdaleną Krasną.

Fot.Kamil Kulig

O najczęstszych zagrożeniach i zasadach bezpiecznej zabawy rozmawiamy z asp. szt. Magdaleną Krasną

W Pani aspirant, zima dopiero się rozkręca, a dzieci już ciągnie na górki i na stawy. Na co zwracacie uwagę w pierwszej kolejności?

- Przede wszystkim na rozsądek. To on jest podstawą bezpieczeństwa. Zima zachęca do zabawy na dworze, ale brak rozwagi i ostrożności może skończyć się groźnie. Dlatego apelujemy: kontrolujmy, gdzie bawią się nasze dzieci, rozmawiajmy z nimi o zagrożeniach i uczmy bezpiecznych zachowań.

W W komunikatach często pojawia się temat zamarzniętych zbiorników. Czy naprawdę jest aż tak niebezpiecznie?

- Tak. Proszę pamiętać o jednej zasadzie: nigdy nie wchodzimy na oblodzone rzeki, jeziora, stawy czy sztuczne zbiorniki. Nawet jeśli widać taflę lodu, to nie znaczy, że jest bezpiecznie. Lód bywa nierówny, ma różną grubość, a warunki mogą się zmieniać z dnia na dzień. Wystarczy chwila, by tafla się załamała.

W A co z opiekunami zwierząt? To temat, o którym rzadziej się mówi.

- Warto o tym pamiętać. Jeśli spacerujemy z psami w pobliżu zamarzniętych akwenów, trzymajmy je na smyczy. Psy potrafią nagle ruszyć za piłką czy ptakiem i wbiec na lód. Gdy dojdzie do załamania tafli, człowiek odruchowo rusza na pomoc i naraża własne życie.

W Zjazdy na sankach też potrafią być ryzykowne, zwłaszcza gdy górka jest blisko ulicy.

- Dokładnie. Wybierajmy miejsca do zjazdów z dala od ruchliwych ulic, skrzyżowań i ciągów komunikacyjnych. Zimą droga hamowania pojazdów jest znacznie dłuższa, więc w pobliżu jezdni ryzyko rośnie. Dobrze też przed zabawą przyjrzeć się trasie zjazdu i usunąć niebezpieczne przedmioty, na przykład kamienie czy gałęzie.

W Co z kuligami? Co roku wraca temat sanek ciągniętych przez samochód albo traktor.

- I co roku musimy to stanowczo podkreślać: ciągnięcie sanek za samochodem czy traktorem może skończyć się tragicznie i jest niedozwolone. Uczestnicy kuligu mogą uderzyć w ciągnące pojazd, wpaść na siebie albo uderzyć w drzewo. Taka „zabawa" stwarza ogromne zagrożenie.

W Jedno zdanie na koniec?

- Rozsądek i ostrożność pozwolą cieszyć się zimą i spędzić wolny czas bezpiecznie. Warto o tym pamiętać każdego dnia.

Grzegorz Kuczyński

Poseł Krzysztof Bojarski podsumował 2025 rok: zdrowie, bezpieczeństwo i inwestycje w Łęcznej

W mediach społecznościowych poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Bojarski, a zarazem dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej (SPZOZ), opublikował podsumowanie 2025 roku. Wskazał, że był to czas „konkretnych decyzji i wspólnych efektów" - zarówno w pracy parlamentarnej, jak i w działaniach podejmowanych na rzecz Łęcznej oraz powiatu łęczyńskiego.

Krzysztof Bojarski

Najmocniej wybrzmiał wątek ochrony zdrowia. Bojarski przypomniał, że do SPZOZ w Łęcznej trafiły środki z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) - blisko 16 mln zł na rozwój opieki długoterminowej i geriatrycznej. W jego ocenie to inwestycja, która ma budować trwałe fundamenty na kolejne lata, obejmując m.in. infrastrukturę i wyposażenie, a w efekcie podniesienie standardu opieki nad pacjentami, szczególnie seniorami.

W podsumowaniu pojawiło się również Powiatowe Centrum Zdrowia Psychicznego. Poseł zwrócił uwagę, że w 2025 roku przedsięwzięcie przeszło z etapu zapowiedzi do realnych działań organizacyjnych, w tym postępowań przygotowawczych i przetargowych, które mają doprowadzić do realizacji inwestycji.

Bojarski wskazał także na doposażenie poradni oraz rozwój diagnostyki w ramach Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej (AOS). W jego podsumowaniu mowa była o kilku strumieniach finansowania - zarówno z KPO, jak i z funduszy europejskich - które mają przekładać się na nowy sprzęt i poszerzanie zakresu świadczeń. Osobny akcent położono na cyfryzację i odporność informatyczną placówki: według posła środki z KPO mają służyć m.in. wzmocnieniu cyberbezpieczeństwa i ochronie danych medycznych.

Drugim ważnym obszarem podsumowania było bezpieczeństwo. Poseł wskazał na przygotowywaną inwestycję przy szpitalu - podziemny parking połączony z funkcją schronu i zapleczem medycznym. Zwrócił uwagę, że w 2025 roku zabezpieczono finansowanie pierwszego etapu, obejmującego dokumentację, a całość jest przygotowywana do kolejnych kroków. Wątek bezpieczeństwa gospodarki odpadami medycznymi powiązał natomiast z planowaną spalarnią na terenie Bogdanki - przedsięwzięciem o wartości przekraczającej 60 mln zł, które w założeniach ma wzmocnić regionalny system utylizacji odpadów i ograniczać koszty usług dla szpitali.

W części poświęconej sportowi i młodzieży Bojarski przypomniał o oddaniu do użytku pełnowymiarowego, krytego boiska z zadaszeniem w postaci hali pneumatycznej przy stadionie Górnika Łęczna. W jego ocenie to inwestycja, która ma zostawać „w ludziach" - dając młodym zawodnikom możliwość całorocznych treningów w stabilnych warunkach. Wpis zawierał też zapowiedź dalszych starań o finansowanie kolejnych projektów sportowo-rekreacyjnych, w tym infrastruktury zimowej i całorocznej.

Grzegorz Kuczyński

LUB

eprasa.pl 1d2e915048

BMW wpadło w poślizg i uderzyło w samochód służby drogowej

Pracownicy służby drogowej zabezpieczali miejsce innej kolizji. Mężczyźni trafili do szpitala.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe przedpołudnie 30 grudnia na drodze ekspresowej S17 w kierunku Warszawy.

- Około 500 metrów od Węzła Kurów Wschód kierująca samochodem BMW wpadła w poślizg i uderzyła w samochód służby drogowej, którym pracownicy zabezpieczali miejsce kolizji drogowej, do której doszło wcześniej - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

44-latka z Lublina była trzeźwa.

Pracownicy służby drogowej zostali przewiezieni do szpitala. Przez dłuższy czas przez policyjne czynności wykonywane na miejscu kolizji ruch był utrudniony. Funkcjonariusze przekierowywali samochody z drogi S17 przez węzeł Nałęczów na starą drogę nr 12.

Fot. KPP Puławy

Tego dnia na ekspresówce w miejscu kolizji na drodze było ślisko. Po zdarzeniu policja zaapelowała o skierowanie tam dodatkowych piaskarek

To nie było jedyne zdarzenie na S17 tego przedpołudnia. Na wysokości Borysowa w gm. Żyrzyn również doszło do kolizji. Tam 22-letni obywatel Gruzji zamieszkały na terenie Niemiec, kierując Citroenem, nieprawidłowo zmieniał pas ruchu, doprowadzając do kolizji z Kią, którą jechał 49-latek z gm. Puławy. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem i punktami karnymi.

To nie pierwsze zdarzenie z udziałem pracowników służby drogowej w okolicach Kurowa. W maju 2018 r. na odcinku łączącym drogi S17 i S12 doszło do tragicznego wypadku, w którym zginął prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie. Witold Drążkiewicz pracował w firmie służby drogowej, która zabezpieczała miejsce innego wypadku. 47-letni kierowca audi jadący tą trasą uderzył w samochody służby drogowej i jej dwóch pracowników. Następnie rozpędzone auto staranowało radiowóz policyjny i zatrzymało się na barierach energochłonnych. Po przewiezieniu do szpitala, z powodu licznych odniesionych obrażeń Drążkiewicz zmarł, a dwaj inni pracownicy zostali ranni.

Marta Pietroń

58 lat służył Bogu i ludziom.

Spoczął na cmentarzu w Górze Puławskiej

Ponad pół wieku temu przyjął święcenia kapłańskie, by przez kolejne lata iść z posługą kapłańską przez lubelskie parafie. W wieku 83 lat zmarł pochodzący z Łęki ks. Stanisław Mizak. W ostatniej drodze towarzyszyli mu wierni z Biłgoraja i z rodzinnej Parafii w Górze Puławskiej.

Fot. Facebook Archidiecezja Lubelska

Ks. Stanisław Mizak miał 83 lata

Ksiądz Stanisław Mizak urodził się 8 września 1942 roku w Łęce, na terenie parafii Góra Puławska. Święcenia kapłańskie przyjął 6 sierpnia 1967 roku w katedrze lubelskiej. Przez wiele lat pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz i proboszcz w licznych parafiach diecezji.

Jako wikariusz pracował w Gorzkowie, Horodle, Milejowie i Hucie Krzeszowskiej. W latach 1982–1989 był proboszczem tej ostatniej parafii, a następnie kierował parafią w Łaszczowie. Najdłużej, bo niemal dwie dekady, posługiwał w parafii Cieszanów, gdzie zapisał się jako oddany duszpasterz i budowniczy wspólnoty parafialnej.

Po przejściu na emeryturę w 2013 roku pozostał jeszcze związany z Cieszanowem, a ostatnie lata życia spędził w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju.

Uroczystości pogrzebowe odbywały się w Biłgoraju i w Górze Puławskiej. Wtorek 30 grudnia, w tamtejszym Sanktuarium św. Marii Magdaleny o odprawiono różaniec i mszę św. żałobną w intencji zmarłego kapłana, której przewodniczył bp Marian Rojek.

W środę 31 grudnia w parafii pw. Św. Wojciecha w Górze Puławskiej mszy pogrzebowej przewodniczył bp Mariusz Leszczyński. Ks. Mizak spoczął na miejscowym cmentarzu.

Marta Pietroń

Dali się oszukać „na szczepionkę”

20 tys. zł straciło starsze małżeństwo z Puław, któremu oszuści wmówili, że ich zięć trafił do szpitala i potrzebuje podania płatnej szczepionki. Pieniądze przekazali młodemu mężczyźnie, który zapukał do ich drzwi.

Wszystko działo się w nocy w niedzielę 28 grudnia. Na telefon stacjonarny puławian zadzwonił mężczyzna, który poinformował, że ich zięć trafił ciężko chory do szpitala i wymaga podania szczepionki na koronawirusa, która jest płatna i kosztuje 70 tys. zł. Zaskoczone małżeństwo chwilę później rozmawiało już także z kobietą, która podawała się za ich córkę i rozwiała wątpliwości seniorów.

- Oboje oszuści tak zmanipulowali swoich rozmówców, że ci podali im również numer telefonu komórkowego - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Przestępcy rozmawiali potem jednocześnie z obojgiem, uniemożliwiając im zweryfikowanie informacji. Ostatecznie mieszkańcy Puław zebrali wszystkie pieniądze, jakie mieli w domu i przekazali mężczyźnie, wysłanemu do ich domu przez swoich rozmówców.

- Mężczyzna, który pojawił się u ich drzwi, był młody, wysoki, miał ciemne krótkie włosy i był ubrany w jasną kurtkę. Wziął od seniorów pieniądze i szybko wyszedł - mówi nadkom. Rejn-Kozak.

Dopiero potem, gdy 80-latka zadzwoniła do córki, żeby zapytać, co z zięciem, okazało się, że starsze małżeństwo dało się zmanipulować i oszukać.

Marta Pietroń

Auto całe w lampkach choinkowych. Policyjne kontrole kierowców w święta

Lublin: 26 dowodów rejestracyjnych zatrzymali podczas ostatnich działań policjanci. Ujawnione zostały też 53 wykroczenia. Mundurowi zwracali szczególną uwagę na stan techniczny pojazdów oraz niebezpieczne zachowania na drodze.

- Wzmożone kontrole prowadzone były w Wigilię. W swoich działaniach policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie skupili się przede wszystkim na osobach rażąco naruszających zasady bezpieczeństwa. Prowadzone były kontrole prędkości, sprawdzana była trzeźwość kierujących, stan techniczny pojazdów oraz tradycyjnie głośność wydechów - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Fot. KMP Lublin

W dalszym ciągu na ulicach miasta pojawiają się kierowcy z niedozwolonymi przeróbkami

Policjanci w trakcie działań skontrolowali kilkadziesiąt pojazdów i odnotowali 53 wykroczenia. Niezmiennie znaczna część naruszeń dotyczyła nadmiernej prędkości.

W dalszym ciągu na ulicach miasta pojawiają się kierowcy z niedozwolonymi przeróbkami układu wydechowego pojazdów lub innymi niezgodnymi z prawem modyfikacjami. Z powodu nieprawidłowości zatrzymano 26 dowodów rejestracyjnych. Jeden z kierujących miał całkowicie oklejone auto lampkami choinkowymi.

Joanna Niećko

PUL

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 1d2e915048

Pradolina Wieprza w trzech powiatach na 16 tysiącach hektarów

Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych chce na terenie trzech powiatów - puławskiego, ryckiego i lubartowskiego utworzyć nowy park krajobrazowy - Pradolina Wieprza. Przyrodnicy przekonują, że przyciągnąłby do regionu turystów m.in. z okolic, Lublina czy Warszawy.

Fot.Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych

Tak miałyby przebiegać granice nowego Parku Krajobrazowego Pradolina Wieprza

Kolejny park krajobrazowy na mapie województwa?

Województwo lubelskie z roku na rok odwiedzane jest przez coraz większą liczbę turystów z kraju i z zagranicy. Nic dziwnego, bo Lubelszczyzna ma wiele do zaoferowania. Piękne widoki czy liczne zabytki, to tylko niektóre z powodów, dla których warto odwiedzić te tereny. Większość przyjeżdża do Lublina, Zamościa czy Kazimierza Dolnego. Istnieją tu dwa parki narodowe: Poleski i Roztoczański oraz 17 Parków Krajobrazowych. Ale niebawem może powstać 18.

Park Krajobrazowy „Pradolina Wieprza" miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz

Od kilku tygodni trwają konsultacje na temat utworzenia Parku Krajobrazowego „Pradolina Wieprza", który miałby objąć tereny trzech powiatów: puławskiego (gm. Żyrzyn i Baranów), ryckiego (gm. Ryki i Ułęż) oraz lubartowskiego (gm. Jeziorzany, Michów, Kock oraz Firlej) wokół rzeki Wieprz. Przedstawiciele Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych odwiedzili gminy, prezentując koncepcję oraz planowany przebieg granic przyszłego parku i jego walory przyrodniczo-historyczne. Radni i mieszkańcy mieli możliwość zapoznania się z założeniami projektu, który ma szansę stać się impulsem do rozwoju turystyki i lokalnej gospodarki. W pow. puławskim i pow. lubartowskim byłby to drugi park po Kazimierskim i Kozłowieckim, a w pow. ryckim pierwszy park krajobrazowy.

Nie chcą działać przeciwko mieszkańcom

- To jest skomplikowana procedura. Wszystko zaczyna się od samej idei i pomysłu. Przede wszystkim należy przygotować operat, który określa celowość utworzenia parku krajobrazowego. Obecnie dokument ten przygotowuje zewnętrzna firma, z którą podpisaliśmy umowę. Parki krajobrazowe to nie tylko tereny leśne, zajmujemy się również ochroną zabytków. To może być pierwszy raz od 30 lat, kiedy w województwie lubelskim powstanie nowy park, który przyniesie realne korzyści. Powołaliśmy zespół ds. utworzenia parku krajobrazowego, w którego skład wchodzą profesorowie, doktorzy oraz przedstawiciele samorządów - tłumaczy Andrzej Kardasz, Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Jak podkreśla dyrektor Kardasz, proces tworzenia parku jest długofalowy i oparty na współpracy z samorządami oraz mieszkańcami całego regionu.

- Nie dostrzegam tu żadnych wad, choć może być opór pewnych środowisk z różnych względów np. gospodarczych. Wyznaczanie granic i proces tworzenia parku odbywa się w konsultacji z władzami gmin, powiatów oraz z mieszkańcami. Nie chcemy działać przeciwko nim. Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami. Głównym celem jest stworzenie dobrych warunków do rozwoju poszczególnych miejscowości. Jesteśmy dla mieszkańców, a nie przeciwko nim - mówi Andrzej Kardasz.

Nowy park krajobrazowy miałby zajmować około 16 tysięcy hektarów.

Fot.Monika Głos-Oszatowska

Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn

Otrzymaliśmy materiały, które pozwolą nam zapoznać się z różnicami między Parkiem Krajobrazowym a Obszarem Chronionego Krajobrazu. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic Parku.

- Po zakończeniu konsultacji powstanie projekt uchwały, który będzie musiał zostać przegłosowany na komisjach Sejmiku Województwa Lubelskiego. To proces wielomiesięczny, a nie kilkutygodniowy. Ciężko stwierdzić, kiedy zostałby utworzony Park. Powiat puławski, rycki i lubartowski to tereny rolnicze, dobrze skomunikowane, co daje duży potencjał rozwoju turystyki. To miejsce może przyciągać mieszkańców Warszawy, Lublina i innych regionów - dodaje.

Duży potencjał turystyczny oraz obawy

O pomysł utworzenia parku zapytaliśmy wójta gm. Żyrzyn Andrzeja Bujka. Wskazuje zarówno na potencjalne korzyści związane z rozwojem turystyki, jak i na potrzebę dokładnej analizy proponowanych rozwiązań oraz granic parku.

- Ze wstępnej prezentacji pana Andrzeja Kardasza podczas ostatniej sesji Rady Gminy Żyrzyn wynika, że utworzenie parku krajobrazowego mogłoby być szansą dla większej popularności i rozwoju turystyki w obszarze naszej gminy. Po dokładnej analizie będziemy wracać do tematu, jednak potrzebujemy więcej informacji oraz określenia projektowanych granic parku - argumentuje Bujek i dodaje:

- Pojawiły się pytania dotyczące możliwych ograniczeń budowlanych w Kośminie i Strzyżowicach, ponieważ te miejscowości znalazłyby się w granicach parku. Jeżeli te wątpliwości zostaną rozwiane, myślę, że będziemy skłonni poprzeć ten pomysł. Mówi się również o subwencji ekologicznej, jeśli miałaby pozytywnie wpłynąć na budżet, warto to poważnie rozważyć, zwłaszcza że jest to teren o dużych walorach krajobrazowych w dolinie meandrującego Wieprza. Nad Wieprzem formy ochrony przyrody funkcjonują od lat tj. Obszar Krajobrazu Chronionego Pradolina Wieprza, obszar Natura 2000, czy Rezerwat Piskory. Z roku na rok rzeka i pobliskie kompleksy leśne przyciągają coraz więcej turystów, głównie dzięki popularności kajakarstwa i turystyki ornitologicznej - przyznaje wójt gminy Żyrzyn.

Fot.Dominik Smagała

Andrzej Kardasz, Zastępca Dyrektora Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych

Zależy nam na jak największym udziale lokalnej społeczności. Odbyłem już spotkania w kilku gminach na terenie różnych powiatów, podczas których przekazywałem materiały informacyjne. Nie było odbioru negatywnego. Chcę jasno podkreślić, że nie ma żadnych powodów do obaw, jakoby powstanie parku wiązało się z dodatkowymi, znaczącymi ograniczeniami.

Wójt gminy Baranów Mirosław Grzelak w rozmowie z nami podkreślił, że na obecnym etapie trudno o jednoznaczne stanowisko, ponieważ radni otrzymali materiały informacyjne kilkanaście dni temu i wciąż się z nimi zapoznają. Jak zapowiedział, planowane są spotkania z mieszkańcami oraz przedstawicielami Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, które mają na celu szczegółowe wyjaśnienie planów związanych z utworzeniem parku.

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy/Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent rodziny, Krzczonów/OPS		45 zł/godz.	z
Monter żaluzji, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kalinówka/Starościc		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	10 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny	1	4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz.	u
u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Smodzielny informatyk, Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 355,00 zł	u
Inspektor, Lublin/KRUS	1	4 806,00 zł	u
Specjalista w dziale realizacji kontroli, Lublin/NFZ	1	6 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Lublin	1	4 806,00 zł	u
Stanowisko ds. administracyjnych, Lublin/LWK OHP	1	5 000,00 zł	u
Pomoc księgowej, Lublin/Biuro Rachunkowe	0,75	3 605,00 zł	u
Osoba do szycia, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Osoba do krojenia wyrobów tekstylnych, Lublin/Kateryna		4 806,00 zł	z
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ZIM	1	8 200,00 zł	u
Referent ds. technicznych, Lublin/Admina	1	4 700,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Lublin/WARDA	1	6 500,00 zł	u
Stanowisko ds. nadzoru inwestorskiego (branża budowlana), Lublin/ZIM	1	6 800,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEX	1	5 300,00 zł	u
Asystent/ka projektanta instalacji sanitarnych, Lublin/JJ SANIT	1	10 000,00 zł	u
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 500,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Lublin/BR Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Samodzielny referent (sekcja operacyjna), Lublin/Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 150,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Marynarz okazał się oszustem. Kobieta straciła

W listopadzie 2024 roku mężczyzna podający się za marynarza stacjonującego u wybrzeży Somalii nawiązał kontakt z 56-latką.

- Początkowo wymiana wiadomości odbywała się za pośrednictwem portalu społecznościowego. Z czasem pojawiły się inne komunikatory internetowe. Sprawca stopniowo zyskiwał zaufanie kobiety. W pewnym momencie poprosił o pomoc w wysyłce dokumentów i pieniędzy. Jego statek miał się zepsuć i istniało ryzyko ataku piratów. Zadaniem pokrzywdzonej było opłacenie pośredników i kurierów. Przesyłka miała być wyjątkowo cenna. Kobieta przez kilka miesięcy opłacała różne transakcje, by nie stracić paczki. Łącznie przelała ponad 400 tysięcy złotych - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W poniedziałek (29 grudnia) 56-latka zgłosiła się do lubelskich policjantów. Złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 1d2e915048

Nietrzeźwy kierowca. Przyznał, że wypił...

Na drodze biegnącej w pobliżu linii kolejowej na szlaku Czesławice - Nałęczów patrol Straży Ochrony Kolei z Dęblina oraz policjanci z Puław zwrócili uwagę na samochód Skoda, którego kierowca poruszał się tzw. „wężykiem". Po zatrzymaniu pojazdu mundurowi od razu wyczuli od kierującego silną woń alkoholu.

- Kierowca swoim zachowaniem na drodze stwarzał realne zagrożenie zarówno dla siebie, jak i innych uczestników ruchu - podkreśla st. insp. Piotr Żłobicki z Zespołu Prasowego Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei.

47-letni mieszkaniec Nałęczowa przyznał, że wcześniej wypił cztery piwa. Badanie alkomatem wykazało około 1,5 promila alkoholu.

mp

Zmarł Paweł Krasuski (1990-2025), ceniony szachista

Paweł Krasuski (1990-2025) należał do najlepszych szachistów naszego regionu. Był posiadaczem I kategorii szachowej. Wygrywał wiele turniejów rangi lokalnej i wojewódzkiej, których nie sposób tu wymienić.

Grę w szachy rozpoczął pod okiem Zbigniewa Litwińca, odnosząc wiele sukcesów w turniejach juniorskich, w turniejach „Złotej wieży" i rozgrywkach akademickich, zdobywając I miejsce w Mistrzostwach Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach w 2011 r.

fot.rts

Oprócz dużej wiedzy szachowej, charakterystycznego poczucia humoru i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, Paweł był po prostu dobrym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Będziemy o Tobie pamiętać. Spoczywaj w pokoju...

Paweł był cenionym w środowisku sędzią klasy państwowej. Sędziował wiele turniejów rangi lokalnej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej (Liga Szachowa MOSiR, Puchar Lubartowskich Przedsiębiorców, Akademicki Puchar Polski 2024 w Lublinie). Specjalizował się w transmisji turniejów szachowych on-line.

Paweł Krasuski w latach 2021-2024 był członkiem Zarządu Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego, a także w latach 2021-2025 pełnił funkcję wiceprezesa Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego.

Był też cenionym instruktorem szachowym. Prowadził zajęcia w Lubartowie, Kąkolewnicy, Wohyniu, Niemcach k/Lublina. Przez 3 lata, w wakacje, prowadził zajęcia w ramach programu „KLUB" z zawodnikami Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego. Był opiekunem i trenerem dzieci na wielu turniejach wyjazdowych. Sukcesy naszych młodych zawodników to również efekt Jego pracy.

12 grudnia 2025r. w Radzyniu Podlaskim sędziował swój ostatni turniej. Snuliśmy plany na przyszły rok, choć wspominał, że źle się czuje i musi poddać się leczeniu. Paweł Krasuski zmarł 25 grudnia 2025 r.

Oprócz dużej wiedzy szachowej, charakterystycznego poczucia humoru i bezpośredniości w kontaktach z ludźmi, Paweł był po prostu dobrym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś.Będziemy o Tobie pamiętać.Spoczywaj w pokoju...

Wspomnienie pochodzi z Facebooka Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego.

kb

Nowotwory na Lubelszczyźnie: kobiety najczęściej badają się w Łukowie

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że w województwie lubelskim w 2025 najczęściej robią badania profilaktyczne mieszkanki Łukowa. NFZ finansuje Program Profilaktyki Raka Piersi i Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, których celem jest wczesne wykrycie nowotworów i zmniejszenie śmiertelności pacjentek.

Rak piersi i rak szyjki macicy to jedne z najczęściej występujących wśród kobiet chorób nowotworowych. Żeby skutecznie leczyć te rodzaje nowotworów, niezbędne jest wykrycie ich na jak najwcześniejszym etapie. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje i Program Profilaktyki Raka Piersi i Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, w ramach których pacjentki z określonych grup wiekowych mogą zrobić bezpłatnie mammografię, cytologię czy test na HPV. Te badania umożliwiają ewentualne wykrycie choroby zanim pojawią się jakiekolwiek objawy.

Program Profilaktyki Raka Piersi

Program Profilaktyki Raka Piersi jest skierowany do pań od 45 do 74 lat, ponieważ w tej grupie wiekowej ryzyko zachorowania jest największe. W ramach programu kobiety raz na dwa lata mogą zrobić, bezpłatnie i bez skierowania, profilaktyczną mammografię. Badanie można zrobić w stacjonarnej pracowni mammograficznej albo w mammobusie.

- W województwie lubelskim profilaktyczną mammografię można zrobić nie tylko w pracowni stacjonarnej - mówi Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. - Badanie można zrobić również w mammobusie, który jest mobilną pracownią mammograficzną. Mammobusy co miesiąc dojeżdżają do wielu małych miejscowości. Jest to duże ułatwienie dla ich mieszkanek, które mogą zrobić badanie blisko swojego domu, bez konieczności dojazdu do większego miasta.

W województwie lubelskim, według stanu na 1 grudnia 2025 roku, ponad 97 tysięcy kobiet (97 720) jest objętych Programem Profilaktyki Raka Piersi. Oznacza to, że tyle kobiet może zrobić profilaktyczną mammografię na NFZ.

- Na bieżąco monitorujemy jaki procent osób uprawnionych do udziału w programie profilaktycznym zgłasza się na badania. Z danych za grudzień 2025 roku wynika, że zgłaszalność na profilaktyczną mammografię wynosi w województwie średnio 35 proc. Ale są w naszym województwie miejsca, gdzie ten odsetek jest wyraźnie wyższy, tak jak w Tarnogrodzie i w Łukowie, gdzie niemal 50 procent pań zgłasza się na badania - mówi Magdalena Musiatowicz.

Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy

Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy przeznaczony dla pań pomiędzy 25 a 64 rokiem życia. W ramach tego programu pacjentki mogą raz na trzy lata zrobić bezpłatną cytologię. Od 1 lipca 2025 r. można także skorzystać z nowej ścieżki diagnostycznej, która polega na wykonaniu testu HPV HR z genotypowaniem. Taki test wykrywa DNA lub RNA wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV) o wysokim ryzyku onkogennym i robi się go co 5 lat. Żeby zrobić cytologię albo test HPV nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy zgłosić się do poradni ginekologiczno-położniczej albo gabinetu położnej POZ, która realizuje program. Wykaz jest na stronie internetowej Lubelskiego OW NFZ.

Aktualnie w naszym regionie Programem Profilaktyki Raka Szyjki macicy objętych jest niemal 68 tysięcy kobiet (67 974). Tyle kobiet może wykonać w ramach programu profilaktyczną cytologię na NFZ. W grudniu zgłaszalność na profilaktyczną cytologię w regionie wyniosła średnio 13,5 proc. Największy odsetek zgłaszalności kobiet zanotowano, podobnie jak w całym 2025 roku, w powiecie łukowskim w gminie Łuków, wiejskiej i miejskiej. Zgłaszalność pań wyniosła odpowiednio 49 proc. i 41 proc.

- Z naszych danych wynika, że przez cały rok, to właśnie mieszkanki Łukowa są liderkami zarówno w przypadku programu profilaktyki raka szyjki macicy, jak i programu profilaktyki raka piersi. Warto to podkreślić i brać przykład – mówi Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego OW NFZ.

Wszystkie panie, które wykonują badania profilaktyczne zyskują pewność, że są zdrowe. Natomiast w przypadku wykrycia ewentualnych zmian, mogą szybko podjąć skuteczne leczenie, które pozwoli pokonać chorobę.

Joanna Niećko

Ruszył proces policjanta oskarżonego o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanął przed radzyńskim sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrącił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

WSP

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia" - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szczątkowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej - powiedziała nam.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiało się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ.

- Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. - mówi Kępka.

Proces policjanta ruszył przed radzyńskim sądem. - Przesłuchano pięciu świadków. Kolejny termin rozprawy wyznaczony jest na 20 stycznia 2026 r., na który wezwanych zostało dwóch świadków i biegły - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 1d2e915048

Ostatnia droga do ojczyzny.

Zbiórka na sprowadzenie śp. Pawła Nowaka do Polski

Śmierć śp. Pawła Nowaka we Francji była dla jego rodziny i przyjaciół bolesnym zaskoczeniem. Aby mógł spocząć w Polsce – zgodnie ze swoim życzeniem – potrzebna jest pomoc finansowa. Ruszyła zbiórka na pokrycie kosztów transportu i pochówku, które znacznie przekraczają możliwości bliskich.

Z ogromnym niedowierzaniem rodzina i bliscy przyjęli wiadomość o śmierci śp. Pawła Nowaka, mieszkańca powiatu opolskiego, który zmarł we Francji. Jego odejście było nagłe i niespodziewane, a ból po stracie dodatkowo pogłębiają trudności związane z organizacją transportu ciała do Polski. Koszty takiego przedsięwzięcia są bardzo wysokie i przekraczają możliwości finansowe najbliższych.

Śp. Paweł Nowak był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć

W imieniu rodziny, przy współpracy z instytucjami wspierającymi, została uruchomiona zbiórka środków finansowych. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na sprowadzenie ciała śp. Pawła do kraju oraz organizację pochówku. Wśród niezbędnych wydatków znajdują się m.in. transport zwłok z Francji do Polski, opłacenie usług firmy pogrzebowej oraz zagraniczne opłaty, które muszą zostać uregulowane w euro. Każdy dzień zwłoki generuje kolejne koszty.

Śp. Paweł był osobą spokojną, życzliwą i pełną empatii. Dla wielu był kimś więcej niż tylko znajomym – był przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć. Potrafił wysłuchać, pomóc i okazać serce w trudnych chwilach. Jednym z jego ważnych życzeń było to, aby po śmierci spocząć w Polsce, gdzie miał już przygotowane miejsce. Los sprawił jednak, że odszedł z dala od ojczyzny.

– Poznałam Pawła jako życzliwego, zawsze uśmiechniętego człowieka o wielkim sercu. Taki pozostanie w mojej pamięci – wspomina jedna z osób, które znały go osobiście.

Inna osoba dodaje: – Poznaliśmy się wiele lat temu podczas wspólnej podróży. Okazało się, że pochodzimy z podobnych stron. Był niezwykle sympatyczny i ciepły. To jedna z tych osób, które spotyka się przypadkiem, a zapamiętuje na długo.

Jak można pomóc?

Wystarczy dowolna wpłata na portalu pomagam.pl (tytuł zbiórki: „Pomóżmy sprowadzić Ś.P. Pawła")

Bliscy podkreślają także jego ciekawość świata i radość życia.

– Paweł był człowiekiem niezwykłym. Z niewielkiej miejscowości wyruszał w świat – na koncerty, w podróże, do ludzi i miejsc, które go inspirowały. Opowiadał o tym z pasją i entuzjazmem, które udzielały się innym – mówi pani Elżbieta.

Rodzina zwraca się z gorącą prośbą o pomoc. Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża realizację ostatniej woli śp. Pawła – powrotu do Polski i spoczynku w rodzinnej ziemi. Zebrane środki w całości zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów sprowadzenia zmarłego do kraju oraz jego pochówku.

Agnieszka Gołębiowska

110 km/h w terenie zabudowanym. Zimowa brawura zakończona utratą prawa jazdy

Przykładem skrajnej nieodpowiedzialności był 29-letni kierowca Seata, którego w Opolu Lubelskim zatrzymali policjanci drogówki. Mężczyzna poruszał się w terenie zabudowanym z prędkością aż 110 km/h, mimo że obowiązywało tam ograniczenie do 50 km/h. Do zdarzenia doszło w warunkach zimowych, przy śliskiej nawierzchni i obniżonej przyczepności drogi.

Nadmierna prędkość od lat pozostaje jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych, w których bardzo często uczestnicy ruchu tracą zdrowie, a nawet życie. W okresie zimowym ryzyko to dodatkowo wzrasta. Śnieg, mróz i wydłużona droga hamowania sprawiają, że jazda zbyt szybka może zakończyć się tragicznie.

Podczas codziennych służb opolscy policjanci systematycznie kontrolują prędkość pojazdów poruszających się po drogach powiatu. W tym przypadku

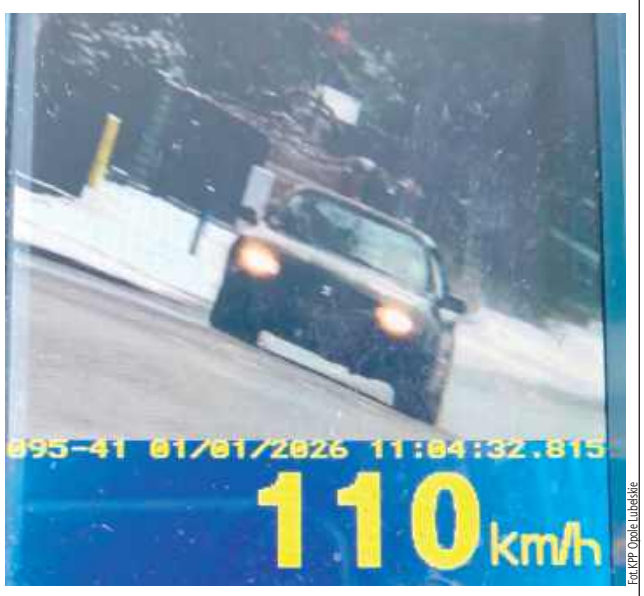

Fot. KPP Opole Lubelskie

W tym przypadku pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h

pomiar wykonany ręcznym miernikiem prędkości nie pozostawiał wątpliwości – kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 60 km/h.

- W miejscu, gdzie dozwolona prędkość wynosi 50 km/h, mieszkaniec powiatu opolskiego pomimo panujących złych warunków na drodze jechał z prędkością 110 km/h - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali prawo jazdy na okres trzech miesięcy, nałożyli na kierującego mandat w wysokości 1500 złotych, a na jego konto trafiło 13 punktów karnych.

Agnieszka Gołębiowska

Zmiana w lubelskich strukturach Polski 2050. Rafał Maksymowicz nie jest już sekretarzem regionu

Rafał Maksymowicz, działacz Polski 2050 związany z gminą Spiczyn, przestał pełnić funkcję sekretarza regionalnych struktur ugrupowania w województwie lubelskim. Po zakończonych wyborach władz regionu w nowym zarządzie funkcję sekretarza objęła Romana Rupiewicz, a przewodniczącym został Paweł Kurek.

Kilka tygodni temu w Polsce 2050 Szymona Hołowni w województwie lubelskim doszło do zmian personalnych po wewnętrznych wyborach władz regionalnych. W opublikowanym składzie nowego Zarządu Regionu nie ma Rafała Maksymowicza, dotychczas opisywanego w mediach jako sekretarz regionalnych struktur partii. Funkcję sekretarza przejęła Romana Rupiewicz.

Wybory miały charakter statutowy i były związane z końcem kadencji dotychczasowych władz. W regionie wybrano nowe kierownictwo, a na czele struktur stanął Paweł Kurek, radny sejmiku województwa. Obok niego w zarządzie znaleźli się przedstawiciele poszczególnych kół, co

Rafał Maksymowicz za flagą Polski 20250 - tu na archiwalnym zdjęciu z 2021 za flagą ugrupowania

- jak podkreślano - miało wzmocnić reprezentację różnych części województwa.

Rafał Maksymowicz jest postacią znaną w lokalnym środowisku politycznym, zwłaszcza w kontekście aktywności Polski 2050 w województwie. W przeszłości kandydował w wyborach parlamentarnych w 2023 roku z list Trzeciej Drogi (koalicji PSL i Polski 2050), a w 2024 roku startował w wyborach samorządowych jako kandydat na wójta gminy Spiczyn.

Zmiana na funkcji sekretarza w regionie ma znaczenie organizacyjne: to właśnie sekretarz odpowiada zwykle za koordynację pracy struktur, sprawy formalne oraz obieg informacji w partii. W praktyce jest to jedna z kluczowych ról w regionalnym zapleczu ugrupowania, szczególnie w okresie przygotowań do kolejnych kampanii wyborczych.

W ostatnich dniach Rafał Maksymowicz poparł Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz na nowego prezesa ugrupowania po rezygnacji Szymona Hołowni.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl 1d2e915048

Ostatni bieg starego roku, pierwszy Nowego. Sylwestrowa tradycja Nałęczowa trwa

Nałęczów znów był pierwszy. Punktualnie o 23.55 biegacze ruszyli w XXXI Biegu Sylwestrowym Nałęczów – Sao Paulo, żegnając 2025 rok i sportowym krokiem witając Nowy Rok 2026.

Fot. Rafał Bieliński

Trasa biegu prowadziła uczestników malowniczymi alejkami Parku Zdrojowego i ulicami Nałęczowa

Fot. Rafał Bieliński

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców

Gdy zegar zbliżał się do północy, w Parku Zdrojowym w Nałęczowie zamiast ciszy było słychać odliczanie, doping i sportowe emocje. Punktualnie o 23.55 wystartował XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo – wyjątkowe wydarzenie, które od 31 lat symbolicznie zamyka stary rok i jako pierwsze wita nowy. To ostatnia impreza sportowa w Polsce i Europie w Starym Roku 2025 oraz pierwsza w Nowym Roku 2026.

Na starcie stanęło 150 uczestników (55 kobiet i 95 mężczyzn), którzy rywalizowali na dystansach biegowych, w Nordic Walking oraz w niezwykle barwnym biegu przebierańców. Tradycja nawiązuje do najstarszego biegu sylwestrowego świata, zapoczątkowanego w 1924 roku w São Paulo, a Nałęczów jest dziś jednym z nielicznych miejsc, gdzie biegacze wciąż kultywują tę tradycję.

Jednym z najbardziej widowiskowych momentów był bieg przebierańców, gdzie liczył się nie czas, a pomysł i fantazja. Na trasie pojawili się m.in. Joker, Stitch, Mikołajka, Pomarańczowa Panna i Red Light, a publiczność nagradzała ich gromkimi brawami.

XXXI Bieg Sylwestrowy Nałęczów – Sao Paulo to nie tylko rywalizacja, ale także promocja aktywnego stylu życia i walorów uzdrowiskowych miasta.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki XXXI Biegu Sylwestrowego Nałęczów – Sao Paulo

Bieg główny – 6 km (mężczyźni):
I miejsce - Roman Adamovitch (Mińsk) - 18:05
II miejsce - Andrzej Starżyński (LKB Rudnik) - 18:22
III miejsce - Sylwester Lepiarz (LKB Rudnik) - 18:32
IV miejsce - Bogdan Semenowicz (Kijów) - 18:55
V miejsce - Mateusz Belowski (Puławy) - 19:24
VI miejsce - Krzysztof Koniszewski (Cyców) - 20:43

Bieg główny – 6 km (kobiety):
I - Swietlana Sanko (Grudziądz) - 21:50
II - Natalia Semenowicz (Kijów) - 22:51
III - Edyta Masternak (Lublin) - 23:07

Bieg – 2 km (mężczyźni):
I - Andrzej Jabłoński (Chełm) - 7:42
II - Max Starżyński (LKB Rudnik) - 8:18
III - Stanisław Kostkowski (Chełm) - 9:24

Bieg – 2 km (kobiety):
I - Gabriela Zdunek (Lublin) - 9:53
II - Anna Haraszuk-Dybowska (Lublin) - 10:19
III - Dorota Stola (Kraśnik) - 10:54

Nordic Walking – 4 km (mężczyźni):
I - Piotr Chmielewski (Lublin)
II - Tomasz Kwaśny (Borki)
III - Krzysztof Piech (Biała Podlaska)

Nordic Walking – 4 km (kobiety):
I - Joanna Farima (Lublin)
II - Małgorzata Kwaśna (Borki)
III - Faustyna Kajka-Pyś (Nałęczów)

Kategorie wiekowe – 6 km (mężczyźni):
M20 - Adam Koniszewski (Cyców) - 22:12
M30 - Aleksander Sanko (Grudziądz) - 21:00
M40 - Łukasz Osiak (Gołąb) - 22:35
M50 - Mariusz Kołodziej (Cyców) - 23:13
M60 - Władysław Iwanicki (Łęczna) - 28:39
M70 - Leszek Belowski (Puławy) - 25:42

Kategorie wiekowe – 6 km (kobiety):
K20 - Anna Koniszewska (Cyców) - 27:12
K30 - Joanna Szmit (Lublin) - 24:13
K40 - Iwona Kaś (Kraków) - 24:59
K50 - Joanna Andrzejewska (Lublin) - 26:39
K60 - Anna Suchora (Kraśnik) - 34:28

Bieg Przebierańców:
Red Light, Joker, Pomarańczowa Panna, Stitch, Mikołajka

Frekwencja: 150 uczestników (55 kobiet, 95 mężczyzn)

Dziedzictwo UNESCO w Kazimierzu Dolnym. Wyjątkowa wystawa szopek krakowskich

Miniaturowe wieże Krakowa, bogactwo detali i tradycja wpisana na listę UNESCO – w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

W Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym można oglądać wyjątkową wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska

Andrzej Kosek to artysta, tworzący od ponad 20 lat, zaprezentował barwne i misternie wykonane prace, łączące krakowską tradycję z precyzją rzemiosła i autorską wrażliwością. Jego szopki są regularnie doceniane podczas Konkursu Szopek Krakowskich, w tym w tegorocznej, 83. edycji. Podczas otwarcia autor osobiście oprowadzał gości po wystawie, a świąteczny klimat dopełniły warsztaty tworzenia szopek i dekoracji.

Szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO jako unikatowe zjawisko artystyczne łączące tradycję bożonarodzeniową z architekturą, historią i lokalnym rzemiosłem Krakowa.

Wystawa szopek krakowskich Andrzeja Koska w Domu Kuncewiczów w Kazimierzu Dolnym będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego.

Dom Kuncewiczów, oddział Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, zaprasza na niezwykłą wystawę szopek krakowskich autorstwa Andrzeja Koska. W okresie przedświątecznym to doskonała okazja, by zobaczyć miniaturowe, bogato zdobione dzieła sztuki, które reprezentują tradycję wpisaną na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 2 lutego 2026 roku.

Szopka krakowska jest zjawiskiem unikatowym w skali świata. To nie tylko bożonarodzeniowa dekoracja, ale rozbudowana forma artystyczna o charakterystycznej, smukłej, wielopoziomowej i wieżowej konstrukcji. Jej znakiem rozpoznawczym są fantazyjnie zestawione, zminiaturyzowane elementy zabytkowej architektury Krakowa – zarówno sakralnej, jak i świeckiej – wśród których centralne miejsce zajmuje scena narodzin Chrystusa.

Prezentowane w Kazimierzu Dolnym prace wyszły spod ręki Andrzeja Koska, artysty urodzonego w 1956 roku w Andrychowie. Pasję do szopkarstwa przejął po ojcu, Tadeuszu Kosku, rodowitym krakowianinie, którego twórczość obserwował od dzieciństwa. Samodzielnie wykonuje szopki od ponad 20 lat, konsekwentnie kontynuując rodzinną tradycję. Jego kunszt był wielokrotnie doceniany – w latach 2020–2024 jego prace zakwalifikowały się do prestiżowego Konkursu Szopek Krakowskich, organizowanego przez Muzeum Miasta Krakowa.

– Bez Trójcy Świętej to nie jest szopka krakowska. Musi być Boże Narodzenie, muszą być Trzej Królowie, muszą być legendy – smok wawelski czy Twardowski na Księżycu, który buja się na druciku. Wszystko musi być ręcznie robione, nic nie może być kupione w sklepie. U mnie w domu Boże Narodzenie trwa cały rok, bo zanim powstanie szopka, mija rok pracy – mówił podczas wernisażu Andrzej Kosek.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 1d2e915048

Horoskop 2026

Baran

Uczucia: W domu zapanuje spokój, ale oparty na jasnych zasadach. Jeśli jesteś w związku, partner doceni Twoją stabilność. Samotni poznają kogoś konkretnego, kto szuka trwałej relacji, a nie przelotnego romansu.

W pracy: To Twój czas na awans. Możesz zostać szefem lub kimś kluczowym dla projektu. Ludzie będą Cię słuchać, bo Twoja pewność siebie będzie zaraźliwa. Pieniądze przyjdą wraz z odpowiedzialnością, więc nie bój się brać na barki nowych, dużych zadań.

Zdrowie: Odpuść kontrolowanie wszystkiego, bo od nadmiaru stresu pęknie Ci głowa. Jedz regularnie i dbaj o odpowiednią ilość magnezu. Twoje ciało potrzebuje odpoczynku.

Zagrożenie: Uważaj na własny upór. Jeśli będziesz chciał zawsze stawiać na swoim i rządzić wszystkimi dookoła, bliscy mogą się od Ciebie odsunąć, a w pracy uznają Cię za tyrana.

Postanowienie: „Najpierw pomyślę, potem zrobię i nie będę się tak szybko złościć na rzeczy, na które nie mam wpływu".

Byk

Uczucia: Dobry rok na sformalizowanie związku, ślub lub powiększenie rodziny. Jeśli byłeś w konflikcie z krewnymi, nadchodzi czas wielkiego pojednania.

W pracy: Słuchaj osób starszych stażem i korzystaj z ich doświadczenia. Solidna robota bez kombinowania i chodzenia na skróty najbardziej się opłaci. Możesz otrzymać certyfikat lub ukończyć ważne szkolenie, które podniesie Twoją wartość na rynku pracy.

Zdrowie: Dbaj o gardło. Unikaj zimnych napojów w pośpiechu i chroń szyję przed wiatrem. Jak tylko poczujesz ból, od razu idź do lekarza – nie czekaj, aż infekcja się rozwinie i pokrzyżuje Ci plany.

Zagrożenie: Uważaj na ślepe trzymanie się starych zasad. Świat idzie do przodu – jeśli będziesz bał się każdej nowości czy technologii, świetne okazje do zarobku i rozwoju po prostu przejdą Ci koło nosa, a konkurencja Cię wyprzedzi.

Postanowienie: „Nauczę się czegoś nowoczesnego i przydatnego, co odświeży moje spojrzenie na pracę i życie".

Bliźnięta

Uczucia: Czekają Cię wielkie emocje i trudne wybory sercowe. Rok 2026 zmusi Cię do zdefiniowania, czego naprawdę chcesz od partnera. Samotni mogą spotkać „tę drugą połówkę", ale wymagać to będzie rezygnacji z dotychczasowego stylu życia singla.

W pracy: Najlepiej zarobisz, pracując w parze lub zgranym zespole. Unikaj samodzielnego podejmowania dużych decyzji finansowych – konsultuj się z ludźmi, którym ufasz.

Zdrowie: Twoim wrogiem jest natłok myśli. Za dużo analizujesz, co prowadzi do bezsenności. Wyłącz telewizor i telefon dwie godziny przed snem, idź na spacer do lasu lub parku.

Zagrożenie: Uważaj na dwulicowość i plotki. Ktoś może próbować Cię skłócić z kimś ważnym albo Ty sam powiesz o jedno słowo za dużo pod wpływem impulsu, co zniszczy Twoją reputację budowaną latami. Waż słowa.

Postanowienie: „Jak już coś zacznę robić, to doprowadzę to do końca, zamiast rzucać projekt w połowie dla nowej zachcianki".

Rak

Uczucia: Wyjdziesz z cienia i zaczniesz aktywnie kreować swój związek. Jeśli do tej pory byłeś wycofany, teraz przejmiesz stery. To doskonały rok na wspólne podróże, które odświeżą Waszą relację i pozwolą zapomnieć o dawnych urazach.

W pracy: Pójdziesz jak burza, pokonując wszelkie przeszkody. Trudne sprawy urzędowe i zaległe projekty załatwisz od ręki. Możliwa zmiana samochodu służbowego lub częste delegacje, które przyniosą Ci uznanie w oczach dyrekcji.

Zdrowie: Ruch to dla Ciebie jedyne lekarstwo. Zapisz się na basen lub rower. Uważaj jednak na drobne kontuzje nóg – nie przeciążaj się bez rozgrzewki.

Zagrożenie: Uważaj na pośpiech na drodze i działanie w nerwach. Zwolnij, świat się nie zawali.

Postanowienie: „Przestanę się bać zmian i odważnie pójdę prosto po to, co mi się od życia należy".

Lew

Uczucia: To będzie Twój najlepszy czas od lat! W rodzinie zapanuje pełna zgoda, a w związku odnajdziesz na nowo radość i ciepło. Samotne Lwy będą błyszczeć w towarzystwie, przyciągając adoratorów jak magnes.

W pracy: Wszystko pójdzie wyjątkowo gładko. Szef Cię publicznie pochwali, a na konto wpłynie zasłużona premia. Twoja kreatywność będzie na szczycie – to świetny moment na otwarcie własnego biznesu lub pokazanie światu swoich ukrytych talentów.

Zdrowie: Będziesz miał mnóstwo sił witalnych, ale nie przeceniaj swoich możliwości. Uważaj na serce i ciśnienie przy dużym wysiłku. Nie siedź też za długo na słońcu bez ochrony – Twoja skóra może być w tym roku bardziej wrażliwa.

Zagrożenie: Uważaj na pychę i tendencję do „zadzierania nosa". Sukcesy mogą Ci uderzyć do głowy, przez co przestaniesz zauważać potrzeby i uczucia innych.

Postanowienie: „Będę się częściej uśmiechać do ludzi i autentycznie cieszyć z każdego małego sukcesu, który mnie spotka".

Panna

Uczucia: Rok 2026 to czas na głębokie przemyślenia i duchowy wzrost. Zrozumiesz, co w miłości jest dla Ciebie fundamentem, a co tylko zbędnym dodatkiem. Możliwe, że zdecydujesz się na chwilowy dystans w relacji, by zatęsknić i docenić to, co masz.

W pracy: Rób swoje cicho, dokładnie i bez zbędnego rozgłosu. To nie jest rok na spektakularne skoki, ale na budowanie solidnych fundamentów pod przyszłe zyski.

Zdrowie: Skup się na profilaktyce wzroku i kręgosłupa. Praca przy komputerze może Ci teraz bardziej doskwierać. Zainwestuj w dobry materac i nie dźwigaj ciężarów.

Zagrożenie: Uważaj na popadnięcie w całkowitą izolację. Jeśli zamkniesz się w sobie i przestaniesz rozmawiać z bliskimi o swoich problemach, dopadnie Cię poczucie, że nikt na świecie Cię nie rozumie.

Postanowienie: „Znajdę każdego dnia przynajmniej kwadrans tylko dla siebie, by odpocząć w ciszy i uspokoić gonitwę myśli".

Waga

Uczucia: Postaw na szczerość, nawet jeśli jest trudna. W 2026 roku kłamstwo ma bardzo krótkie nogi. Jeśli będziesz grać w otwarte karty, dobro do Ciebie wróci ze zdwojoną siłą. Sprawy rozwodowe lub majątkowe zakończą się sprawiedliwym wyrokiem.

W pracy: Pilnuj każdego papierka, faktury i umowy. To dobry rok na negocjacje płacowe oparte na twardych dowodach Twoich osiągnięć.

Zdrowie: Twoim priorytetem powinny być nerki i układ moczowy. Pij dużo wody niegazowanej i unikaj nadmiaru soli w diecie. Szukaj równowagi w jedzeniu – ani głodówki, ani przejadanie się nie będą Ci służyć w tym roku.

Zagrożenie: Uważaj na problemy z prawem i biurokracją. Jeśli będziesz zwlekać z płaceniem mandatów, podatków czy odpowiadaniem na ważne pisma, w 2026 roku te zaniedbania uderzą Cię po kieszeni.

Postanowienie: „Będę sprawiedliwy i wyrozumiały dla innych, ale przede wszystkim nauczę się być uczciwym wobec samego siebie".

Skorpion

Uczucia: Stary etap w Twoim życiu uczuciowym definitywnie się kończy, robiąc miejsce na coś nowego i bardziej dojrzałego. Jeśli Twój związek przechodził kryzys, nastąpi albo ostateczne rozstanie, albo całkowite odrodzenie uczuć.

W pracy: Nie bój się rewolucji. Możliwa jest całkowita zmiana branży lub długa przerwa na przebranżowienie. Zmiany, które teraz wydają się bolesne, w dłuższej perspektywie wyjdą Ci na dobre i przyniosą większe pieniądze oraz satysfakcję.

Zdrowie: Idealny moment na radykalne rzucenie nałogów i detoks organizmu. Twoje ciało potrzebuje regeneracji.

Zagrożenie: Uważaj na destrukcyjną chęć zemsty za dawne niepowodzenia. Rozpamiętywanie krzywd będzie jak trucizna – zamiast budować nowe życie, zmarnujesz swój potencjał na pielęgnowanie nienawiści do kogoś, kto już dawno o Tobie zapomniał.

Postanowienie: „Z odwagą i spokojem pożegnam wszystko, co już mi nie służy, by zrobić miejsce na nowe możliwości".

Strzelec

Uczucia: Szykuj się na niespodziewane zwroty akcji i prawdziwy emocjonalny rollercoaster. Ktoś z Twojej przeszłości może nagle zapukać do drzwi, wywracając Twój obecny świat do góry nogami. Zaufaj przeznaczeniu, ale nie trać przy tym rozsądku.

W pracy: Los uśmiechnie się do Ciebie w najmniej oczekiwanym momencie. Nadarzy się okazja na szybki zarobek lub wejście w intratny interes.

Zdrowie: Dobry humor będzie Twoim najlepszym lekarstwem na wszystko. Dbaj jednak o kolana i stawy skokowe, bo przy Twoim tempie życia łatwo o przeciążenia.

Zagrożenie: Uważaj na hazard i zbyt ryzykowne spekulacje finansowe. Koło fortuny stale się kręci – jeśli postawisz wszystko na jedną kartę (często za pieniądze, których realnie nie masz), możesz zostać z niczym w mgnieniu oka.

Postanowienie: „Mądrze wykorzystam każdą pozytywną szansę, jaką ześle mi los, nie zapominając o pokorze wobec życia".

Koziorożec

Uczucia: Uważaj na toksyczne relacje i chorobliwą zazdrość. Możesz poczuć silne przyciąganie do kogoś, kto nie jest dla Ciebie dobry. Nie daj się nikomu omotać ani sobą manipulować.

W pracy: To rok wielkich pieniędzy, ale i ogromnych pokus. Możesz zarobić więcej niż kiedykolwiek, ale pilnuj, byś nie stał się niewolnikiem roboty kosztem rodziny.

Zdrowie: Zwróć szczególną uwagę na zęby, kości i stawy – mogą wymagać interwencji specjalisty. Unikaj używek, bo w tym roku Twój organizm ma tendencję do bardzo szybkiego popadania w nałogi.

Zagrożenie: Uważaj na „łatwą kasę" i niejasne propozycje biznesowe. Możesz otrzymać ofertę, która brzmi zbyt pięknie, by była prawdziwa. Jeśli w to wejdziesz, zapłacisz za to nie tylko utratą oszczędności, ale przede wszystkim swoim dobrym imieniem.

Postanowienie: „Świadomie uwolnię się od przynajmniej jednego nawyku lub przekonania, które ogranicza moją wewnętrzną wolność".

Wodnik

Uczucia:. Jeśli Twoje serce było złamane, rok 2026 przyniesie ukojenie. W związkach zapanuje harmonia, wspólne planowanie przyszłości i spełnianie marzeń, które wcześniej wydawały się nierealne.

W pracy: To idealny rok dla artystów i innowatorów. Ktoś doceni Twoją unikalność i zaproponuje Ci warunki, o jakich marzyłeś od dawna.

Zdrowie: Odzyskasz siły i witalność. Gwiazda sprzyja terapiom naturalnym i wodnym. Pij dużo czystej wody, dbaj o zdrowy, głęboki sen i kontakt z naturą. Twoja psychika odżyje, a pesymizm zniknie, ustępując miejsca nowej energii.

Zagrożenie: Uważaj na nadmierną naiwność i życie w świecie fantazji. Ktoś nieuczciwy może chcieć bezlitośnie wykorzystać Twoje dobre serce i chęć pomocy.

Postanowienie: „Wreszcie zacznę wierzyć, że naprawdę dobre i piękne rzeczy mogą spotkać w życiu również mnie".

Ryby

Uczucia: Słuchaj swojej intuicji bardziej niż kiedykolwiek, ale nie wierz we wszystko, co usłyszysz od „życzliwych" osób. W miłości mogą pojawić się sekrety lub niedopowiedzenia.

W pracy: Panuje wokół Ciebie pewna mgła. Nie podejmuj żadnych kluczowych decyzji inwestycyjnych „po ciemku" lub pod wpływem emocji.

Zdrowie: Dbaj o swoją psychikę i wewnętrzny spokój. Twoja wrażliwość na bodźce będzie w 2026 roku podwyższona. Unikaj hałaśliwych miejsc i toksycznych ludzi, którzy wysysają z Ciebie energię.

Zagrożenie: Uważaj na oszustwa, ukrytych wrogów i kłamstwa. Ktoś z Twojego dalszego otoczenia może nie grać czysto. Dokładnie weryfikuj każdą propozycję pożyczki czy „okazyjnych" zakupów.

Postanowienie: „Nauczę się w tym roku bezbłędnie odróżniać cichy głos mojej intuicji od głośnego krzyku mojego lęku".

WSP

eprasa.pl 1d2e915048

Kornelia - pierwszy noworodek urodzony w lubartowskim szpitalu w 2026 roku

Kornelia Grzelak to pierwszy maluszek, który przyszedł na świat na Oddziale Noworodków w lubartowskim szpitalu. Mama Kornelii Dominika - wcześniej pracowała w księgarni internetowej, obecnie nie pracuje, zajmuje się w domu wychowywaniem pierwszego dziecka, synka Nikodema, który 16 stycznia skończy 4 latka.

- Brat jest bardzo zadowolony z narodzin siostrzyczki, ze łzami radości czeka na pierwsze spotkanie z Kornelką - mówi mama. Tata Michał prowadzi własną działalność gospodarczą, wykonuje prace wykończeniowe domów.

Miejscowość rodzinna Dominiki to Młyniska, Michała - Budki. Po ślubie wyjechali do Grójca, gdyż tam znaleźli pracę, tam urodził się Nikodem. Chcieliśmy być razem, dwie rodziny, dlatego teraz wróciliśmy w rodzinne strony, tu się pobudowaliśmy, od października mieszkamy we własnym domu - mówi Dominika. - Rodziny mamy liczne, są ciocie i wujkowie, będzie miał kto bawić małą Kornelcię - dodaje dumna mama.

djo

Kornelia Grzelak, Budki, w gm. Michów w powiecie lubartowskim
ur. 2.01, g. 10.22;
3780 g, 57 cm,
Rodzice:
Dominika,
Michał
Rodzeństwo:
Nikodem

Witamy na świecie

Maciej Kucio, Lipniak
ur. 28.12, g. 16.32;
4050 g, 60 cm,
Rodzice: Julia, Krystian

Mikołaj Szostak, Parczew
ur. 28.12, g. 9.36;
2880 g, 54 cm,
Rodzice: Patrycja, Mateusz

Wiktor Mitura, Białobrzegi,
ur. 30.12, g. 10.51;
4000 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Krzysztof
Rodzeństwo: Asia, Piotruś

Zuzanna Mirosław - to 800. noworodek urodzony w 2024 roku w lubartowskim szpitalu

Zuzanna Mirosław, Skrobów Kolonia,
ur. 28.12, g. 4.24; 2990 g, 53 cm,
Rodzice: Oliwia, Dariusz

Pola Bałdyga, Wola Sernicka
ur. 29.12, g. 10.20;
3030 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Robert
Rodzeństwo: Marcel,
Wojtek

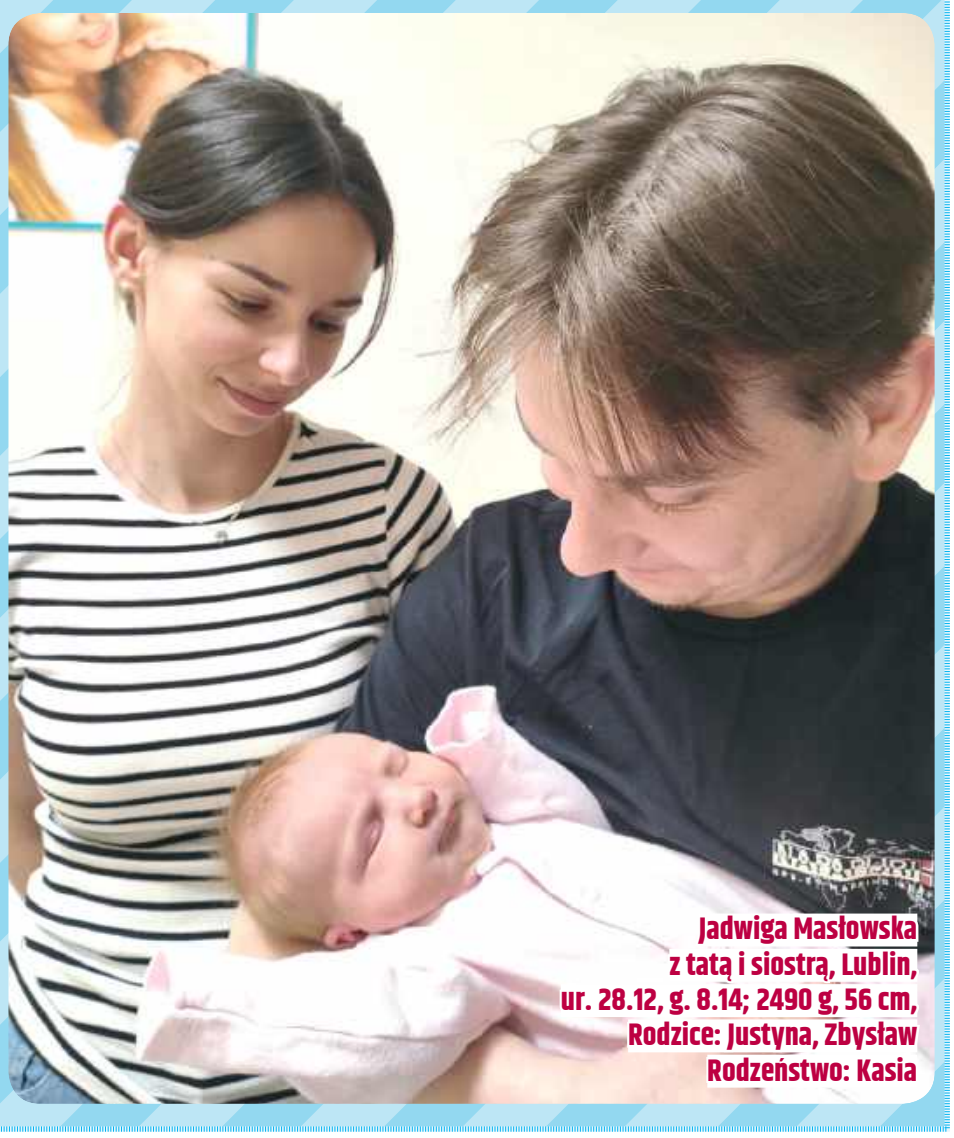

Jadwiga Masłowska
z tatą i siostrą, Lublin,
ur. 28.12, g. 8.14; 2490 g, 56 cm,
Rodzice: Justyna, Zbysław
Rodzeństwo: Kasia

Świąteczne iluminacje naszych Czytelników

Damian Celejewski, Kopanina Kamieńska

Ewa Jaszczak

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Dżekisław i Lunisława, Waldemar Nogalski, Puławy

Simba i Oreo, Tatiana Wawryniuk, Siedliska

eprasa.pl 1d2e915048

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. III) – relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk – wokół synagogi

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

Mapa, której nie ma

Wspomnienia dawnych żydowskich mieszkańców Ryk znajdujemy nie tylko wiele szczegółów i opisów miejsc, których albo w ogóle już nie ma (we wrześniu 1939 roku bombardowania zniszczyły część zabudowy), albo zmieniły swoje przeznaczenie. Niektórych nazw topograficznych albo w ogóle już nie ma w obiegu, albo stały się dla kolejnych pokoleń nieczytelne. Lektura pozwala też dotrzeć do zupełnie innych skojarzeń z rolą, jaką dana przestrzeń odgrywała w życiu miasteczka.

Dobrym przewodnikiem jest np. opis M. Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne".

Na przecięciu dróg

Topograficznie Ryki leżą na skrzyżowaniu dwóch ważnych tras. Jedna prowadzi z Gdańska przez Warszawę, Lublin, Lwów aż do granic Rumunii i Czechosłowacji, a druga wiedzie od niemieckiej aż do sowieckiej granicy.

Przyjeżdżając do miasteczka od północy, witają nas dwa wiatraki na pagórkach po obu stronach szosy. Stąd widać miasteczko jak na dłoni. Wstrzymujemy oddech w piersi i chcemy jak najszybciej dojechać do centrum miasta, z małymi domkami w wąskich uliczkach, tak cichych i sennych, jak my, którzy śniliśmy w nich nasze dziecięce marzenia.

Wokół rynku, studni i synagogi

Rynek jest duży, otoczony ze wszystkich stron sklepikami, z których Żydzi cały tydzień wyglądali swoich klientów. Na środku rynku stało kilka większych budowli, które wyglądały, jakby strzegły miasteczka i pilnowały porządku, by miasteczku nie przeszkadzali obcy.

Żydowscy chłopcy na tle budynku betha midraszu

Na marginesie i nieśmiało pozwalamy sobie wyrazić opinię, że pomysłem wartym rozważenia byłoby podjęcie działań - czy przez władze, czy środowiska społeczne - zmierzających do wydania jej drukiem. Materiał do poznawania wielowątkowej historii regionu absolutnie bezcenny...

Obok nich była studnia z drewnianym wiaderkiem przywiązanym do grubej liny i powieszonym na żurawiu z drewnianymi obciążeniami na obu końcach. Stąd Żydzi nosili wodę do swoich domów.

W południowo-wschodnim rogu Rynku stała stara synagoga (spłonęła w 1925 roku - przyp. ZS) z wysokimi, kolorowymi szybami w oknach. W bliskim sąsiedztwie był budynek szkoły (bejt-midrasz, czyli miejsce nauki i studiów, ale też spotkań - ZS) z półkami pełnymi książek. (...).

Po drugiej stronie synagogi stał domek, gdzie modlili się chasydzi z bractwa Ha-Simcha (Radość - ZS), którzy wstawali o świcie i od razu biegli odmawiać szachrit (czyli modlitwę poranną - ZS), by mogli jak najwcześniej oddać się interesom.

Za miastem, nad brzegiem rzeczki były mykwa (rytualna łaźnia - ZS) i łaźnia parowa. Trochę dalej była rzeźnia.

Po drugiej stronie rzeki był żydowski cmentarz, na którym panował wieczny spokój. Martwa cisza była przerywana od czasu do czasu płaczem żywych, którzy odprowadzali swoich najbliższych w ostatnią drogę do wiecznego spokoju.

Okolice młyna

Na skraju miasteczka, na północnym wschodzie, znajdował się mechaniczno-parowy młyn Skalskiego (stojący do dziś, wybudowany w 1913 roku, Władysław Skalski był jednym z największych i najbardziej zaangażowanych społecznie przedsiębiorców w mieście - ZS), gdzie mielono ziarno z całej okolicy. W późniejszych latach dostarczał także dla całego miasta prąd elektryczny i oświetlenie. Na zachód od młyna był staw Skalskiego (na północ od ulicy Łukowskiej, obecnie staw nazywa się „Skalski" - ZS), w którym hodowano ryby, głównie karpie. W zimie, około Chanuki, wyrąbywało się z zamarzniętego stawu lód i magazynowało w piwnicach przykrytych trocinami, aby potem używać go latem, kiedy staw tajał, a dzieci zaczynały na jego brzegach bawić się i kąpać. Rzeczka miała suche i piaszczyste brzegi, nad którymi stały gdzieniegdzie stare samotne drzewa. Były stare jak sam staw i jak ten świat. Tak jak wszystko wydawało się nam być wiecznym. Kto wie? Często w naszych dziecięcych umysłach wyobrażaliśmy sobie, że te drzewa są strażnikami miasta. Może pilnują stawu i jego brzegów?

Między stawem miejskim (obecny staw Buksa - ZS) a stawem Skalskiego była wąska grobla stanowiąca przedłużenie ulicy Łukowskiej, którą chodziły pogrzeby na żydowski cmentarz. Tą ulicą wożono furmankami zboże do młyna. Również tędy chodziło się często na spacery za miasto aż do cegielni i dalej do rolniczych gospodarstw.

cdn.

Zbigniew Smółko

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720-1803) – ciotka radzyńskich Potockich – cz. III

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Po śmierci budowniczych pałacu, wobec młodości dzieci, do zarządzania Radzyniem powołano radę rodzinną z Franciszkiem Salezym Potockim na czele. Pod uwagę nie brano już urodzonej w 1747 roku Cecylii Urszuli w 1767 roku wydanej za księcia Hieronima Sanguszkę oraz Laury po mężu Tarnowskiej. Otwarcia testamentu nie dożyli synowie Seweryn Franciszek i Jan Ubald. Jako pierwszy po Eustachym i Mariannie Radzyń z przyległościami (oraz m.in. Horodyszcze koło Wisznic i Tłomackie w Warszawie) na mocy działów rodzinnych z 1771 roku oraz m.in. tytuł starosty urzędowskiego, dymirskiego i korytnickiego, dziedziczył najstarszy syn Kajetan, jedyny już dorosły. Jak się wydaje, nie miał ani talentów, ani - co wszystkim wyszło na zdrowie - ambicji do odgrywania żadnych poważniejszych ról, większość czasu spędzał za granicą. Długo pozostając w stanie kawalerskim w 1790 r., ożeni się z hrabianką Cetnerówną, dzieci nie pozostawi. Umrze jako bankrut.

Ignacy Potocki zasłynie jako wybitny polityk, jeden z ojców Konstytucji 3 Maja. Z zarządzaniem osobistym majątkiem, mimo asystencji Katarzyny Kossakowskiej, pójdzie mu znacznie gorzej

Kiepski materiał na księdza

Urodzonego w 1750 roku Romana Ignacego (tego imienia będzie używał) Franciszka śmierć rodziców zastała za granicą, w Rzymie. Mimo kompletnego braku inklinacji w tym kierunku, zaopatrzywszy go w podstawowe wykształcenie w Collegium Nobilium, przeznaczono go do kariery duchownej. Uchodził wszak za „ucznia pilnego i pobożnego". Przewodnikiem na tej drodze miał być biskup Ignacy Krasicki, idealny przykład połączenia święceń z całym mnóstwem nader świeckich talentów i zainteresowań. Wieczne Miasto było w swojej życiowej formie pod każdym względem oprócz jednego: jako miejsce formacji duchownej nie sprawdzało się zupełnie. O ile Klemens XIII i Klemens XIV byli to ludzie poczciwi (ten drugi nawet skasował zakon jezuitów...), o tyle reszta hierarchii - szkoda gadać. Mimo że Ignacy uczył się u zachowujących dyscyplinę zakonną pijarów, już ciekawiej spotkać było tam niezliczonych artystów oraz Casanovę, Cagliostra i wiele innych kolorowych ptaków.

Energiczna rzędziocha...

Pisze biograf Ignacego Kazimierz Morawski: „...opiekę nad sierotami objęła ciotka, siostra ojca, Katarzyna Kossakowska, kasztelanowa kamieńska, energiczna rzędziocha, z wszystkiemi zaletami i wadami Herod-baby, pełna solidarności i ofiarności rodzinnej, oddana kierownictwu interesów krewnych, zwana dlatego `praczką Potockich`" - zarazem przy porywach szlachetniejszych duży szkodnik polityczny. Ignacemu Potockiemu zastępowała odtąd matkę...".

I kazała mu co prędzej wracać do Polski. Co ten, wprawdzie niespiesznie, zwiedzając po drodze Francję, uczynił.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 1d2e915048

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd królewski. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Kaplica pw. św. Stanisława wzniesiona ok. 1440 roku przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego nad grobem Piotra Strzemieńczyka. Grafika z Tygodnika Illustrowanego z 1869 roku

Historię dokonanego rzekomo ok. 1070 roku cudu przed sądem opisał krakowski dominikanin Wincenty z Kielczy około 1230 roku.

Wspomnienie po latach

Oczywiście musi paść pytanie, dlaczego tę historię opisano tak późno. Wbrew pozorom sam upływ czasu jej wiarygodności zupełnie nie dyskwalifikuje. Polska jest, najuprzejmiej mówiąc, krajem „rozwiniętej kultury oralnej", czyli załatwiania nawet najpoważniejszych spraw wyłącznie „na gębę". Cały dorobek piśmienniczy polskiego wczesnego średniowiecza z powodzeniem mieści się w jednym tomie zapisanym zresztą przez ludzi, których największą ambicją było, można odnieść wrażenie, pisać jak najbardziej zdawkowo, mętnie i niejasno. Giną w tej pomroce nie tylko drugoplanowi rycerze z prowincjonalnego Piotrawina, ale i członkowie dynastii. Więcej: cała opowieść o świętości biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa również ma w swoim rozwoju i popularności wieloletnią przerwę i sprawia wrażenie „odkrytej" dość późno. Jeszcze sto lat po tragicznym zajściu książę Kazimierz Sprawiedliwy i krakowski biskup Gedeon, chcąc zapewnić swojej stolicy opiekę boskiego protektora, sprowadzają pod Wawel z Włoch, dość przypadkowo skądinąd wybranego do tej roli, świętego Floriana. Dopiero kilka lat później w kronice Wincentego Kadłubka znajdziemy opowieść o zbrodni szalonego króla na pobożnym biskupie. A niewiele później pojawia się, znacznie bardziej szczegółowy żywot (w dwóch wersjach redakcyjnych, krótszej i dłuższej) pióra Wincentego z Kielczy.

Spór z Kościołem o majątek - trudna rzecz...

Czytamy u Wincentego:

„Pewnego razu biskup Stanisław pragnąc powiększyć dochody kościoła krakowskiego, wieś pewną leżącą na brzegu Wisły, a od komesa Piotra zwaną Piotrawinem, kupił od tego rycerza za określoną sumę pieniędzy, wypłaconą w srebrze wedle obowiązującej wagi. (...) Kiedy jednak Piotr zeszedł z tego świata i pochowany został na terytorium owej wsi, bracia jego czy też najbliżsi krewni jako prawowici spadkobiercy zmarłego zaczęli domagać się od biskupa zwrotu tej ich dziedzicznej posiadłości. (...) Biskup stanął przed królem, złożono skargę, wysłuchano obu stron, rozstrząśnięto przedmiot sporu, zastanowiono się nad wyrokiem, a wreszcie, aby ostatecznie położyć kres sporowi, postanowienie króla i sędziów zapadło w tym sensie, że biskup musi ustąpić z prawa własności, jeśli nie przedstawi tego, kto mu wieś sprzedał, albo nie przedłoży dokumentu kupna i sprzedaży, bądź też nie powoła świadków odpowiednich i wiarygodnych. Skoro ogłoszono tę decyzję króla i sędziów, biskup Stanisław wedle obyczaju publicznie odczytał listę świadków. Kiedy strona przeciwna zgodziła się na nich, polecono biskupowi, aby przybył z wymienionymi świadkami na następny wiec do Piotrawina".

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Niemcy w Łukowie

Zdjęcie znaleźliśmy na stronie parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Wykonane jest gdzieś między jesienią 1915 a jesienią 1918 roku. Widzimy na nim niemieckich żołnierzy zebranych przed wejściem do świątyni, zapewne w trakcie jakiejś uroczystości - świadczy o tym obecność sztandaru. Po wycofaniu się Rosjan w sierpniu 1915 roku najpierw do miasta weszły wojska austro-węgierskie, dopiero po miesiącu zainstalowali się poddani Kaisera. Silny garnizon stacjonował na Łapiguzie, gdzie urządzono też cmentarz wojskowy, na którym pochowano, w wielkim porządku, zarówno żołnierzy Państw Centralnych, jak i armii rosyjskiej. Niemcy zorganizowali też administrację cywilną, która, co było pewnym ewenementem, w dużej części składała się z Polaków i miejscowi mieli w niej stosunkowo dużo przestrzeni politycznej. Między innymi udało się w 1916 roku zorganizować publiczne, duże obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W listopadzie 1918 roku Niemcy nie postawili też żadnego znaczącego oporu w trakcie operacji przejmowania władzy w mieście przez oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej.

WSP

Katalog zabytków okolic Kocka - lektura obowiązkowa

Wszystkie skarby opisane w jednym miejscu

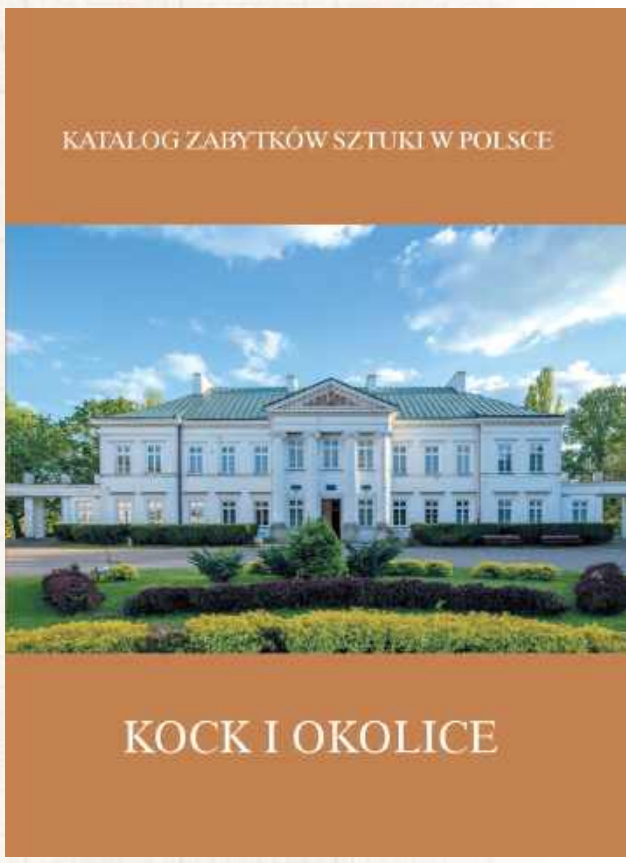

Kock i okolice. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce
oprac. Katarzyna Kolendo-Korczak, oprac. Anna Oleńska, oprac. Marcin Zgliński
Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2025
Stron: 68
Książka do nabycia w cenie nieco ponad 50 zł w księgarniach internetowych

Przed Bożym Narodzeniem ukazała się niezwykle interesująca publikacja, która powinna znaleźć się nie tylko w każdej bibliotece, ale też na półce każdego miłośnika lokalnej historii Lubelszczyzny. Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w ramach swojej serii „Katalog Zabytków Sztuki w Polsce" opublikował zeszyt poświęcony Kockowi i sąsiednim miejscowościom.

Przygotowywana przez wybitnych ekspertów, oparta zarówno o badania terenowe, jak i szerokie kwerendy, seria jest najbardziej autorytatywnym i najpopularniejszym tego typu wydawnictwem, pozwalającym z największym zaufaniem ustalić, gdzie i czego, nie tylko uczeni i zawodowcy, ale również zwyczajni ciekawscy, mogą szukać w poszczególnych lokalizacjach. Znajdziemy tam informacje topograficzne i kompetentne opisy wszystkich zasobów znajdujących się poza muzeami i zbiorami prywatnymi. Wydawana od 1951 roku seria podzielona jest na tomy odpowiadające ówczesnemu podziałowi na województwa oraz z pewnymi odstępstwami na powiaty. Między innymi z tego powodu okolice Kocka właśnie umknęły dotychczasowym zestawieniom poświęconym powiatowi lubartowskiemu (tom ukazywał się w 1976 roku, czyli akurat po reformie administracyjnej) ani radzyńskiemu, opublikowanemu w 2019 roku. Praca ma więc charakter chwilami pionierski, niektóre ujawnione i opisane obiekty nie były wcześniej obecne nawet w spisach gminnych ani prowadzonych przez urząd konserwatorski.

- Najcenniejszym wydaje się odkrycie osiemnastowiecznych malowideł ściennych w typie groteski w pomieszczeniu pod mostem pałacowym, nieodnotowanych w materiałach urzędu konserwatorskiego. Autorzy tomu starali się przedstawić (także w albumie ilustracyjnym, ukazującym stan aktualny oraz archiwalny) elementy charakterystyczne dla pejzażu kulturowego terenu, jak np. architektura przemysłowa, związana przede wszystkim z lokalnymi majątkami ziemskimi, czy aleje łączące folwarki należące niegdyś do dóbr kockich. Zdecydowano ponadto po raz pierwszy w Katalogu Zabytków uzupełnić wstęp o pełen aparat naukowy w postaci przypisów bibliograficznych - informuje PAN.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1d2e915048

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Jurij Szatałow wraca do Górnika Łęczna! Leandro żegna się z klubem

Wielki powrót do zielono-czarnych. Trener, który już zdążył zapisać się w historii Górnika Łęczna, wraca do klubu, gdy ten znajduje się w bardzo trudnym momencie. Tymczasem Leandro nie będzie dłużej dyrektorem sportowym.

Fot. Górnik Łęczna

Jurij Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia po stronie klubu

Powitanie „trenera 45-lecia"

Tego człowieka kibicom w Łęcznej przedstawiać nie trzeba. Obecnie 62-letni Rosjanin z polskim obywatelstwem prowadził Górnika w latach 2013-2016. Pod jego wodzą, w sezonie 2013/2014 zielono-czarni awansowali do ekstraklasy. Pod koniec sezonu 2015/2016, po serii słabszych wyników, odszedł z Górnika, a na stanowisku pierwszego trenera zastąpił go Andrzej Rybarski, który do tego momentu był jego asystentem.

- Szczególnym potwierdzeniem miejsca Jurija Szatałowa w historii Górnika Łęczna jest fakt, że został on wybrany trenerem 45-lecia klubu - czytamy w oficjalnym komunikacie klubu.

Po pożegnaniu się z Górnikiem Jurij Szatałow prowadził jeszcze w latach 2016-2017 GKS Tychy. Nie ma informacji o tym, by w przeciągu ostatnich ponad ośmiu lat szkoleniowiec prowadził jako trener seniorski profesjonalny zespół.

Przedstawiciele Górnika o zatrudnieniu Jurija Szatałowa poinformowali w piątek, 2 grudnia. Szatałow związał się z zielono-czarnymi kontraktem ważnym do 30 czerwca 2027 roku z opcją przedłużenia po stronie klubu.

W ostatnich miesiącach zespół prowadził Daniel Rusek, który wcześniej pełnił rolę asystenta pierwszego trenera - Macieja Stolarczyka. Pod wodzą obu tych szkoleniowców Górnik notował w tym sezonie wyniki poniżej oczekiwań. Po 19. kolejkach łęcznianie są na ostatnim, 18. miejscu w lidze. Mają 11 punktów, w tym sezonie wygrali tylko raz.

- Pierwszą decyzją trenera Jurija Szatałowa jest korekta harmonogramu przygotowań do rundy rewanżowej. Szkoleniowiec zdecydował o przyspieszeniu startu okresu przygotowawczego o dwa dni w stosunku do pierwotnych założeń. Zawodnicy Górnika Łęczna rozpoczną przygotowania do drugiej części sezonu 5 stycznia - informuje klub na swojej stronie internetowej.

Pożegnanie Leandro

Od pewnego czasu część kibiców Górnika wskazywała jako jednego z winnych słabej postawy zespołu Leandro. Brazylijczyk, bardzo szanowany dotychczas w klubie za osiągnięcia w zielono-czarnych w roli piłkarza, w październiku 2024 roku został dyrektorem sportowym klubu.

Ostatnie miesiące nie były dobrym okresem dla Górnika. Po poprzednim sezonie klub stracił kilku kluczowych zawodników, jak na przykład Przemysława Banaszaka czy Damiana Warchoła. Drużyna nie została natomiast zasilona piłkarzami tego kalibru. Zespół stracił na jakości, a za brak solidnych wzmocnień niektórzy fani obwiniali właśnie Brazylijczyka z polskim paszportem.

Ostatniego dnia ub.r. klub poinformował, że umowa z Leandro została rozwiązana za porozumieniem stron.

- Każdego dnia starałem się oddawać Górnikowi całe serce i pełne zaangażowanie. Decyzja o rozwiązaniu umowy została podjęta za porozumieniem stron, z myślą o dobru Klubu, które zawsze było i pozostaje dla mnie najważniejsze - powiedział sam zainteresowany, cytowany przez klubowe media.

Nie podano, kto w Górniku będzie teraz pełnił obowiązki dyrektora sportowego.

Dominik Smagała

Nieco ponad rok i wystarczy. Leandro przestał być dyrektorem sportowym Górnika

Koszmar po debiucie w UFC. Cezary Oleksiejczuk z poważną kontuzją kolana

Cezary Oleksiejczuk, 25-letni zawodnik MMA z Bark w powiecie łęczyńskim, w ostatnich dniach przekazał fanom dramatyczne wieści dotyczące swojego stanu zdrowia. Debiut w największej organizacji mieszanych sztuk walki, Ultimate Fighting Championship (UFC), okazał się dla niego jednocześnie sukcesem i dramatem.

Cezary Oleksiejczuk pokazał, że potrafi dostosować strategię walki do okoliczności i wygrać w obliczu poważnych przeciwności. Jego historia jest przykładem odwagi i determinacji, które w świecie MMA są równie ważne jak umiejętności techniczne (fot. UFC)

Droga do UFC

Oleksiejczuk swoją zawodową karierę rozpoczął w rodzimych federacjach TFL, RWC i FEN, gdzie systematycznie budował swoją pozycję w świecie MMA. We wrześniu 2025 roku odniósł spektakularne zwycięstwo nad Theo Haigiem w walce, której stawką był kontrakt z UFC. To starcie otworzyło mu drzwi do największej i najbardziej prestiżowej organizacji MMA na świecie.

Debiut w UFC i dramatyczna walka

13 grudnia Cezary Oleksiejczuk oficjalnie zadebiutował w UFC, stając naprzeciw Brazylijczyka Cesara Almeidy. Po pełnym dystansie czasowym sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Polakowi, który mimo ogromnego bólu zdołał przechylić szalę na swoją korzyść.

Jednak triumf okupił ciężkim urazem. Już w trakcie walki było widać, że zawodnik zmaga się z bólem kolana. Badania przeprowadzone po starciu wykazały zerwanie więzadła krzyżowego w tym stawie.

- Dużo osób pyta, co z moim kolanem. Niestety nie mam dobrych informacji. Zerwałem więzadła w kolanie i czeka mnie dłuższa przerwa. Nie tak wyobrażałem sobie koniec roku - napisał Oleksiejczuk w mediach społecznościowych.

Walka z bólem i zmiana strategii

W wywiadzie po walce zawodnik ujawnił, że od drugiej rundy zmagał się z poważnym urazem, który wymusił zmianę strategii. - Od drugiej rundy nie mogłem normalnie się poruszać. Musiałem postawić na zapasy i kontrolę w parterze, co okazało się kluczem do zwycięstwa - tłumaczył.

Walka, choć dla wielu widzów mogła nie być najbardziej widowiskowa z powodu przewagi grapplingu, była dla Polaka prawdziwym sprawdzianem charakteru. - Gdy próbowałem normalnie się poruszać, moje kolano się wykręcało. Nie było to przyjemne uczucie, więc musiałem iść po obalenia - dodał.

Na konferencji prasowej Oleksiejczuk pojawił się o kulach, co od razu wzbudziło pytania dziennikarzy o jego stan zdrowia. – Czuję się średnio z powodu kontuzji kolana, ale jednocześnie jestem szczęśliwy, bo wygrałem swój debiut. Jestem pół na pół zadowolony – przyznał 25-latek.

Wsparcie od rodziny

Starszy brat Cezarego, Michał Oleksiejczuk, również zawodnik MMA, podkreślił w mediach społecznościowych odwagę młodszego brata. - Powiedziałem mu w przerwie, żeby zapamiętał, skąd pochodzi. Wielkie gratulacje za lwie serce do walki - napisał.

Przyszłość i rehabilitacja

Obecnie Cezary czeka na dokładną diagnozę. W ciągu najbliższych dni przejdzie badanie rezonansem magnetycznym, które określi skalę uszkodzenia kolana i pozwoli lekarzom ustalić plan leczenia oraz przewidywany czas powrotu do oktagonu.

Mimo poważnej kontuzji debiut w UFC należy uznać za udany. Oleksiejczuk pokazał, że potrafi dostosować strategię walki do okoliczności i wygrać w obliczu poważnych przeciwności. Jego historia jest przykładem odwagi i determinacji, które w świecie MMA są równie ważne jak umiejętności techniczne.

Na koncie Cezarego Oleksiejczuka znajduje się 20 zawodowych walk, z bilansem 17 zwycięstw i 3 porażek. Choć najbliższy czas spędzi na rehabilitacji, kibice mogą być pewni, że powrót młodego Polaka do oktagonu będzie uważnie śledzony zarówno w kraju, jak i za granicą.

mp

WSP

eprasa.pl 1d2e915048

Oto nowy dyrektor Motoru Lublin. W lubelskiej piłce znają go wszyscy

Paweł Golański z końcem 2025 roku żegna się z Motorem Lublin, który na razie nie ogłosił nazwiska nowego dyrektora sportowego. Zbigniew Jakubas potwierdził jednak, że do klubu dołączy znane na Lubelszczyźnie nazwisko.

Fot. Karol Kurzępa

Zbigniew Jakubas (w marynarce) potwierdził, kto zostanie nowym dyrektorem sportowym Motoru Lublin

Za przygotowanie kadry Motoru Lublin do sezonu 2025/26 odpowiadał dyrektor sportowy Paweł Golański. Ten jednak żegna się z klubem wraz z końcem 2025 roku i wzmocnienia na rundę wiosenną będzie musiał przygotować ktoś inny. Media informowały, że z Motorem związać się może Veljko Nikitović, którzy jest legendą Górnika Łęczna, a obecnie pracuje w Arce Gdynia.

W tej sprawie wcześniej nie pojawiły się żadne oficjalne wieści, ale głos zabrał w niej Zbigniew Jakubas. - Będzie pracował dla Motoru - powiedział właściciel ekstraklasowicza o Nikitoviciu w rozmowie z Przeglądem Sportowym Onet. Nie wskazał jednak, czy Serb podejmie pracę w klubie już zimą, czy jednak przed kolejnym sezonem.

- Do czerwca ma kontrakt w Gdyni. Czy Arka puści go wcześniej? Nie wiem. Rozmawiałem na ten temat z prezesem Arki Wojtkiem Pertkiewiczem, ale nie w moim stylu jest komentowanie rozmów w mediach, jak to miało miejsce między Legią i Rakowem - dodał Jakubas.

Prezes przyznał również, że od nowego dyrektora oczekuje pracy na pełen etat, podobnie jak od sztabu szkoleniowego. W związku z tym człowiek odpowiedzialny za dział sportowy będzie musiał mieszkać w Lublinie lub okolicach wraz z rodziną i poświęcać się klubowi w stu procentach. W przypadku Nikitovicia nie będzie to raczej problemem, bo ten przez lata mieszkał w okolicach Łęcznej i ma tam dom. Golański z kolei na co dzień mieszkał w Łodzi, a w Lublinie spędzał mniej więcej cztery dni w tygodniu. Zdaniem Jakubasa mogło to wpływać m.in. na zaniedbanie zarządzania nie tylko pierwszym zespołem, ale również klubową akademią.

Nikitović jako piłkarz został legendą Górnika Łęczna, a później pracował w klubie jako asystent trenera, prezes i właśnie dyrektor sportowy. Za pion sportowy Arki odpowiada od czerwca 2024 roku i to z nim na stanowisku gdyński klub wrócił do ekstraklasy.

Kacper Ciuksza

Sensacja w meczu PGE Startu. Wicelider był bezradny

PGE Start Lublin zaliczył prawdopodobnie najlepszy mecz w tym sezonie Orlen Basket Ligi. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego na wyjeździe zagrali znakomicie przeciwko AMW Arce Gdynia.

Koszykarze Startu przed rozpoczęciem potyczki w Gdyni byli skazywani na porażkę. Arką do spotkania przystępowała na drugim miejscu w tabeli, a Lublinianie dopiero na ostatniej, 16. lokacie w lidze po zdobyciu punktu przez Miasto Szkła Krosno.

Początek spotkania był jednak naprawdę sensacyjny, bo to Start przejął inicjatywę nad wydarzeniami na parkiecie. Zaczęło się od prowadzenia 6:0, a na koniec pierwszej kwarty było 22:12 dla wicemistrzów Polski. W drugiej odsłonie długo oglądaliśmy dominację podopiecznych Wojciecha Kamińskiego, którzy prowadzili aż 22 „oczkami". Gdynianom nie wychodziło praktycznie nic - nie trafiali otwartych rzutów, przegrywali zbiórki pod własnym koszem i ustępowali w pojedynkach 1 na 1. W samej końcówce gospodarze zaliczyli jednak naprawdę dobry fragment i nieco się napędzili. Trafili pierwszą „trójkę" i siedmioma punktami z rzędu nieco zniwelowali stratę. Na szczęście ostatnia minuta należała do czerwono-czarnych, którzy na przerwę zeszli przy prowadzeniu 44:27.

Po zmianie stron miejscowi grali już nieco lepiej, ale „Startowcy" też nie obniżyli poziomu. Grali metodycznie, mądrze wybierali rzuty i skutecznie dzielili się piłką. Wicelider tabeli nie mógł znaleźć na to odpowiedzi, ale w końcówce trzeciej kwarty znów zaliczył niezły moment i na tablicy wyników widniało 58:47 dla Lublinian. W szeregi Startu wdarło się nieco nerwowości, ale na szczęście fantastyczna gra Liama O`Reilly`ego i Bryana Griffina pozwalały trzymać prowadzenie. Ten pierwszy trafiał rywalom „trójki" sprzed nosa, dogrywał kolegom, a nawet zaliczył zbiórkę w ataku.

Na cztery minuty do końca Arka odrobiła stratę na mniej niż dziesięć punktów po raz pierwszy od pierwszej kwarty. Zapędy gospodarzy szybko ostudził jednak Jordan Wright, który najpierw trafił zza łuku, później spod kosza, a następnie zaliczył asystę przy punktach JP Tokoto. Gdynianie jeszcze próbowali, ale finalnie nie dali rady mądrze grającym „Startowcom", którzy wygrali 87:75.

Po sensacyjnym zwycięstwie Start ma na koncie 17 punktów i bilans 4-9. Kolejny mecz Lublinianie rozegrają już we wtorek, 6 stycznia o 15 przeciwko Kingowi Szczecin.

AMW Arka Gdynia - PGE Start Lublin

75:87

(12:22, 15:22, 20:14, 28:29)

Arka: Okauru 25, Ramey 14, Hrycaniuk 11, Ljubicić 9, Barrett 8, Garbacz 8, Kowalczyk 2, Zyskowski

Start: O`Reilly 26, Griffin 17, Tokoto 17, Wright 17, Frankamp 6, Ford 2, Krasuski 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Urządzili kibicom dreszczowiec

Nic tego nie zapowiadało, a jednak. Ponownie w meczu Bogdanki LUK-u Lublin z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle decydował tie-break.

Pierwszy set należy zaliczyć do kategorii siatkarskiej anomalii. Gospodarze, mając zaledwie 21 proc. w ataku, byli w stanie pokonać mistrzów Polski, którzy w przyjęciu byli równie słabi, co rywale w ofensywie. Przy trzypunktowej przewadze Lublinian wydawało się, że mimo wszystko to ich łupem padnie pierwsza partia, ale miejscowi od stanu 20:19 zdobyli cztery „oczka" i nie dali się już złapać, obejmując prowadzenie w meczu.

Druga partia rozpoczęła się równie dobrze. Marcin Komenda świetnie obsługiwał partnerów, co przy dobrej zagrywce pozwoliło wyjść na prowadzenie 5:8. Nie potrwało to długo, bo na jednym przejściu ZAKSA znowu świetnie ustawiała blok, wychodząc na jednopunktowe prowadzenie, które szybko zmieniło się w rezultat 12:8. Znowu na ratunek przyszedł Komenda, tym razem konsekwentnie ustawiając ofensywę rywala serwisem. Do skuteczności powrócił także Wilfredo Leon i Bogdanka LUK wyrównała stan meczu, wygrywając do 22.

Trzeci set zwiastował już to, czego przed meczem absolutnie można było się spodziewać. Przyjezdni wrzucili drugi bieg i wyraźnie odjechali kędzierzynianom, którzy nie nadążali w niemalże każdym aspekcie siatkarskiego rzemiosła. Ostatecznie LUK triumfował w nim do 19, przejmując kontrolę nad meczem.

9-krotny mistrz Polski do głosu doszedł przy stanie 1:2. Słabsza dyspozycja zespołu Antigi w pierwszej i czwartej odsłonie sprawiła, że o wszystkim miał zadecydować tie-break. W nim szybko prowadzenie objęli żółto-czarni. Lubelski blok wypracował przewagę 3:7 już na początku gry. Tę przewagę goście pieczołowicie pielęgnowali i, choć z przygodami, z wyjazdu wywożą dwa „oczka".

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Bogdanka LUK Lublin

2:3

(25:22, 22:25, 19:25, 25:21

Filip Ogórek

WSP

Mają dobrą passę i nową zawodniczkę

W ciągu czterech dni koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały dwa mecze Orlen Basket Ligi Kobiet w województwie kujawsko-pomorskim. W miniony wtorek pokonały Artego Bydgoszcz, natomiast w piątek Energę Toruń.

W pierwszym z wymienionych spotkań biało-zielone od początku do końca były dużo lepsze od rywalek. Akademiczki wygrały każdą z kwart i zasłużenie sięgnęły po zwycięstwo.

Artego Bydgoszcz - Lotto AZS UMCS Lublin

74:93

(21:24, 17:23, 18:19, 18:27)

Lublin: Slocum 21, Ryan 19, Wojtala 17, Gatling 16, Stanković 7, Wnorowska 6 Ullmann 5, Adamczuk 2, Pogorzelska

W Toruniu trener Karol Kowalewski mógł już skorzystać z nowej zawodniczki. W ostatnich dniach grudnia szeregi biało-zielonych zasiliła bowiem centerka Kamila Borkowska. Ta mierząca 201 cm wzrostu koszykarka w latach 2020-24 występowała w VBW Arce Gdynia, gdzie zdobyła złoty i dwa brązowe medale mistrzostw Polski. Następnie w kampanii grała w MB Zagłębiu Sosnowiec, a ostatnio w greckim klubie Athinaikosie AS Vurona.

Jak wypadł debiut Borkowskiej w biało-zielonych barwach? Zaliczyła w nim blisko 26 minut, notując double-double (11 punktów i 10 zbiórek) oraz sześć asyst. Najskuteczniejsza na parkiecie w zespole z Lublina była natomiast Markeisha Gatling, która do 22 rzuconych oczek dołożyła także 11 zebranych piłek.

Do przerwy jednak to gospodynie prezentowały się lepiej od Lotto AZS UMCS. Toruńska drużyna miała po pierwszej kwarcie siedem punktów więcej, zaś na dużą przerwę schodziła, prowadząc 53:42. O triumfie gości przesądziła bardzo dobra druga połowa, a zwłaszcza trzecia kwarta.

Następna konfrontacja czeka drużynę z Lublina już we wtorek, 6 stycznia. Akademiczki zmierzą się wówczas u siebie z VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 20.

Energa Toruń - Lotto AZS UMCS Lublin

80:91

(29:22, 24:20, 14:23, 13:16)

Lublin: Gatling 22, Slocum 17, Ryan 13, Wnorowska 12, Borkowska 11, Ullmann 8, Wojtala 5, Stanković 3, Pogorzelska

Karol Kurzępa

eprasa.pl 1d2e915048

Piłka, emocje i publiczne pieniądze

Dwa budżety, dwa podejścia.

Jak podzielono wsparcie dla Górnika Łęczna

900 tysięcy złotych przeznaczyli radni miejscy na wsparcie klubu Górnik Łęczna. Powiatowi przegłosowani dla klubu 18 tysięcy złotych, co wywołało emocjonalną dyskusję na sesji.

Fot. Ewa Jaszczak

Łukasz Reszka, *starosta łęczyński*
-Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję

Jeszcze przed sesją budżetową temat finansowania klubu wielokrotnie pojawiał się podczas posiedzeń komisji Rady Miejskiej, a także w trakcie roboczych spotkań z udziałem przedstawicieli samorządu, środowiska sportowego oraz kibiców. Dyskusje dotyczyły zarówno skali wsparcia, jak i źródeł finansowania, przy jednoczesnym podkreślaniu znaczenia Górnika Łęczna jako jednej z najbardziej rozpoznawalnych sportowych marek regionu. Ostatecznie, podczas obrad sesji, radni przyjęli wniosek o przesunięcie środków w budżecie.

Z remontu fontanny na Górnika Łęczna

Pieniądze na wsparcie klubu nie pojawiły się jako nowe obciążenie finansowe, lecz zostały wygospodarowane w ramach korekt po stronie wydatków. Zmniejszono środki przeznaczone na funkcjonowanie fontann miejskich - w tym koszty poboru wody, materiałów eksploatacyjnych oraz napraw - o 600 tysięcy złotych.

Dodatkowo ograniczono nakłady na inwestycje związane z oświetleniem ulicznym - o 150 tysięcy złotych w miejscowości Trębaczów (droga gminna nr 105190L) oraz o kolejne 150 tysięcy złotych na budowę oświetlenia drogi powiatowej nr 2018L w Łuszczowie-Kolonii. Łącznie pozwoliło to na przesunięcie dokładnie 900 tysięcy złotych do działu „Kultura fizyczna", w formie dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu upowszechniania sportu.

Radni podkreślali, że przesunięcie środków jest wyrazem kompromisu - z jednej strony ograniczono część wydatków komunalnych i inwestycyjnych, z drugiej zdecydowano się wesprzeć sport, który od lat pełni w Łęcznej rolę integrującą mieszkańców i promującą miasto w skali regionalnej i ogólnopolskiej. Jednocześnie zaznaczano, że zmiany nie oznaczają rezygnacji z planów oświetleniowych czy infrastrukturalnych, lecz jedynie ich przesunięcie w czasie lub korektę zakresu.

Kibice przyszli na sesje. Emocje były szczególnie widoczne w powiecie

Warto podkreślić, że decyzje zapadały przy dużym zainteresowaniu społecznym. Zarówno podczas sesji budżetowej Rady Miejskiej w Łęcznej, jak i w dniu obrad budżetowych Rady Powiatu Łęczyńskiego, obecni byli przedstawiciele środowiska kibiców Górnika. Ich obecność miała charakter symboliczny, ale też wyraźnie pokazywała, jak ważnym tematem dla lokalnej społeczności jest przyszłość klubu, tym bardziej że różnice w podejściu obu samorządów stały się natychmiast widoczne.

W czasie wolnych wniosków podczas sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego o głos poprosił Łukasz Sobolewski - kibic Górnika Łęczna i jak mówi, działacz w stowarzyszeniu kibiców klubu. Dopytywał, czy dobrze usłyszał, że powiat przeznaczy na klub tylko 18 tysięcy złotych.

Poważnie państwo uważają, że Górnik Łęczna wart jest 1500 zł miesięcznie? - pytał. Dodał, że Górnika znają wszędzie - w Polsce i za granicą. - 1500 zł miesięcznie to tylko wasz PR. Jeśli klub spadnie z pierwszej ligi, to już się nie podniesie - mówił rozgoryczony.

Powiat: „To nasze możliwości, mamy 41 milionów zadłużenia"

Odpowiedział mu starosta Łukasz Reszka, tłumacząc ograniczenia budżetowe samorządu powiatowego.

- Takie są możliwości finansowe, jeśli chodzi o powiat. Mamy na terenie powiatu masę stowarzyszeń i gdybyśmy chcieli wesprzeć wszystkie, nie wystarczy nam pieniędzy na promocję. Chciałbym, żeby to była kwota większa, ale takie są możliwości powiatu. W spółce prawa handlowego można wykupić usługę i my ją wykupimy za 1500 zł miesięcznie - mówił starosta. Starosta dodał, że narastające zadłużenie wynosi 41 milionów złotych.

- Przy takim zadłużeniu znaleźliśmy 18 tysięcy. Pokazujemy, że można. A już odzywają się do nas inne kluby - wskazywał. W swojej wypowiedzi nawiązał także do doświadczeń z poprzednich lat. Byłem prezesem Avii Świdnik, byłem starostą i zaczynaliśmy od małych kwot. Łatwiej pozyskać od stu sponsorów po 1000 zł niż od jednego, który da milion. To są działania, na których powinien skupić się klub - doradzał.

Radni powiatu: pytania o zawodników i apel o szukanie sponsorów

Do dyskusji włączyła się Jadwiga Jaskółecka (PiS), akcentując ograniczenia finansowe powiatu.

- Liczymy każdą złotówkę, jest sytuacja, jaka jest. My też mamy środki ograniczone. Przy okazji chcę zapytać, ilu jest piłkarzy z powiatu łęczyńskiego w klubie. Proszę przygotować dla nas na piśmie taką odpowiedź - zwracała się do kibiców. Głos zabrał również radny Arkadiusz Biegaj (PiS), który podkreślał znaczenie samego faktu przekazania wsparcia i jednocześnie zachęcał do poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania.

- Mówimy o kwocie 18 tysięcy, najważniejsze jest pokazać, że dajemy wsparcie. Promocja potrzebna nam jest też w radiu, prasie, telewizji - mówił. Radny zachęcił, aby w tej sprawie pojechać m.in. na sesję powiatu w Lubartowie.

- Szukajcie nawet po tysiącu złotych z wielu jednostek (...) To uwaga do zarządu, oni nie szukają pieniędzy. Sam prowadzę firmę, nikt do mnie o wsparcie się nie zwracał - kontynuował. Dyskusję o klubie zamknął radny Daniel Słowik, wskazując na potrzebę większego wsparcia.

- Poprzednio powiat wydawał na TVP 200 000 złotych - mówił radny. - Uważam, że obecnie Powiat Łęczyński stać na większe wsparcie Górnika Łęczna, tak aby klub, który reprezentuje nasz powiat, był realnym powodem do dumy. Bez takich działań nie będziemy znani w całej Polsce - podsumował.

Gmina wspiera, powiat daje symbolicznie

Na tle tej dyskusji szczególnie wyraźnie widać skalę decyzji podjętej w Łęcznej. W dniu, gdy powiat zabezpieczył 18 tysięcy złotych - w formule umowy promocyjnej po 1500 zł miesięcznie - gmina przesunęła na klub 900 tysięcy złotych. Różnica pomiędzy oboma poziomami wsparcia jest znacząca i pokazuje, że to właśnie samorząd miejski zdecydował się na wyjątkowo mocne zaangażowanie finansowe w rozwój klubu. W samorządowych kuluarach podkreślano, że decyzja gminy nie była przypadkowa. W ostatnich tygodniach odbywały się rozmowy, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych środowisk - samorządowcy, osoby związane ze sportem oraz kibice. Pojawiały się argumenty o promocji gminy, znaczeniu klubu dla lokalnej tożsamości i o tym, że Górnik Łęczna jest marką rozpoznawalną daleko poza regionem. Z drugiej strony wskazywano również na koszty miejskiej infrastruktury i potrzebę znalezienia realnego źródła finansowania tak dużego wsparcia bez dokładania nowych wydatków.

Grzegorz Kuczyński

Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków

Już 17 stycznia 2026 roku o godzinie 9 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie rozpocznie się wyjątkowe wydarzenie sportowe - Turniej Rodziców 2026 z Orląt Łuków.

To inicjatywa, która łączy aktywność fizyczną, integrację środowiska szkolnego oraz realne wsparcie działań charytatywnych. Do udziału w turnieju zaproszeni są wszyscy chętni rodzice, bez względu na doświadczenie sportowe. Organizatorzy podkreślają, że najważniejsze są wspólna zabawa, dobra atmosfera oraz sportowy duch fair play.

Wpisowe w wysokości 300 zł od drużyny w całości zostanie przeznaczone na cele charytatywne, co sprawia, że udział w turnieju to nie tylko okazja do aktywnego spędzenia czasu, ale również realna pomoc potrzebującym.

Rodzice mogą tworzyć drużyny w ramach roczników lub grup swoich dzieci, reprezentując je na boisku i pokazując, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy i jedności. Zgłoszenia drużyn przyjmują trenerzy. Wystarczy zgłosić skład zespołu, aby stać się częścią tego wyjątkowego wydarzenia.

Turniej Rodziców 2026 zapowiada się jako dzień pełen emocji, integracji i pozytywnej energii, który na długo pozostanie w pamięci uczestników i kibiców.

mp

PUL

eprasa.pl 1d2e915048

Połączenie szkoły górniczej z Jagiellończykiem? Jest pierwszy krok

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Rada Powiatu Łęczyńskiego uruchomiła procedurę zmian w sieci szkół ponadpodstawowych. Podczas sesji 30 grudnia przyjęto uchwały otwierające drogę do połączenia Zespołu Szkół Górniczych z Zespołem Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka. Ma to przynieść oszczędności rzędu 685 tys. zł rocznie.

Temat reorganizacji oświaty wybrzmiał na sesji wprost - i to nie tylko w kontekście budżetu oraz uwag Regionalnej Izby Obrachunkowej, ale również w postaci konkretnych uchwał. Starosta Łukasz Reszka zapowiadał, że zarząd jest zobowiązany do działań naprawczych, a jednym z obszarów, w których da się szukać trwałych oszczędności, jest właśnie edukacja.

- Przed państwem trzy ważne uchwały. W toku tego, o czym była mowa przy budżecie czy opinii RIO, zarząd jest zobowiązany wprowadzić działania, które mają naprawić funkcjonowanie samorządu, przede wszystkim związane z oświatą i edukacją - mówił starosta.

Najpierw likwidacja potem połączenie

W praktyce chodzi o powrót do koncepcji, która w powiecie pojawiała się już wcześniej: połączenia Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej z Zespołem Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej. Starosta podkreślał, że „Prawo oświatowe" przewiduje konkretną ścieżkę takich zmian, a formalnie połączenie placówek odbywa się poprzez likwidację jednej z nich. - Mówimy o likwidacji, bo prawo oświatowe pozwala tylko na połączenie przy likwidacji jednej z nich - tłumaczył.

Rada przyjęła zamiar likwidacji dwóch szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół Górniczych: Technikum Górniczego i Politechnicznego oraz Branżowej Szkoły Górniczej I stopnia, z planowanym terminem na 31 sierpnia 2026 r. W przypadku technikum zapisano, że uczniowie mają kontynuować naukę w technikum funkcjonującym w „Jagiellończyku", co ma zapewnić ciągłość kształcenia.

Starosta podkreślał, że uchwały mają charakter „zamiarowy", czyli rozpoczynają procedurę. - To uchwała zamiarowa. Jak rada podejmie te uchwały, to wystąpimy o opinię - wskazywał, odnosząc się do dalszych kroków formalnych, w tym uzyskania opinii kuratora oświaty. Z jego wypowiedzi wynikało również, że wcześniej prowadzono rozmowy robocze, a sama koncepcja miała spotkać się z przychylnym odbiorem w konsultacjach wstępnych.

685 tys. zł oszczędności rocznie

Najmocniej wybrzmiał jednak wątek kosztów. Starosta przedstawił wyliczenia, według których połączenie miałoby przynieść około 685 tys. zł oszczędności rocznie. To kwota, która - w ocenie zarządu - ma znaczenie przy rosnących wydatkach bieżących i presji na finanse powiatu.

Równolegle pojawił się temat, który zawsze budzi najwięcej emocji: zatrudnienie. Starosta deklarował, że intencją zarządu jest, aby pracownicy nie zostali bez oferty pracy. - Przy jednoczesnym zagwarantowaniu nauczycielom i pracownikom obsługi i administracji pracę w tej samej lub innych szkołach. Nikt bez oferty pracy nie pozostanie - mówił, dodając, że powiat ma wiele jednostek i chce zapewnić możliwość zatrudnienia także w starostwie.

O gwarancje dopytywała radna Danuta Szychta-Zagwodzka. Zwracała uwagę, że same zapewnienia ustne mogą nie uspokoić nastrojów wśród kadry, i pytała, czy w kolejnych uchwałach - już na etapie stycznia lub lutego - znajdzie się zapis, że wszyscy nauczyciele i pracownicy otrzymają zatrudnienie, by „nie okazało się, że nie da rady". W odpowiedzi starosta zaznaczył, że nie jest w stanie dziś zagwarantować w 100 procentach, jak będzie wyglądała sytuacja kadrowa w każdym przypadku. Wskazywał m.in. na naturalną rotację (odejścia na emerytury), umowy czasowe i indywidualne decyzje pracowników co do przyjęcia propozycji. Podkreślał, że szczegóły będą doprecyzowane na dalszym etapie.

W tle całej dyskusji jest pytanie, jak reorganizacja wpłynie na uczniów i rodziców: organizację nauki od 1 września, dostępność kierunków kształcenia, praktyki zawodowe i dojazdy.

Na razie rada wykonała pierwszy krok formalny. Kolejne tygodnie pokażą, czy koncepcja połączenia rzeczywiście doprowadzi do powstania „jednego zespołu szkół", jak zapowiada zarząd, oraz w jaki sposób zostaną rozstrzygnięte kwestie zatrudnienia i organizacji nauki.

Grzegorz Kuczyński

Budżet i oświata pod lupą

Zaciskanie pasa w powiecie łęczyńskim

Sesja budżetowa Rady Powiatu Łęczyńskiego z 30 grudnia 2025 r. przyniosła nie tylko przyjęcie Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF) i budżetu na 2026 rok, ale też jasny sygnał: powiat szykuje głębokie cięcia wydatków bieżących. Zarząd wprost mówi o restrukturyzacji w oświacie oraz reorganizacji w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, a jeszcze na tej samej sesji radni uruchomili procedury zmierzające do likwidacji dwóch szkół w Zespole Szkół Górniczych i przeniesienia kształcenia do „Jagiellończyka".

WPF i budżet były omawiane w cieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO), która - choć wydała opinię pozytywną - wskazała na ryzyka dla stabilności finansowej w najbliższych latach. W skrócie: przy obecnych założeniach powiat musi „dowieźć" realne nadwyżki operacyjne i skutecznie ograniczać koszty bieżące, by nie wpaść w finansową pułapkę.

LUB

Kosiarski: gdzie to zaciskanie pasa?

To właśnie na ten punkt zwrócił uwagę radny Teodor Kosiarski. Pytał, jak deklaracje o ograniczaniu wydatków bieżących mają się do planowanego, wyraźnego wzrostu tych wydatków w 2026 roku. Wskazał, że w projekcie na 2026 r. wydatki bieżące rosną do 102 mln zł, podczas gdy rok wcześniej plan wynosił 86,4 mln zł, co - jego zdaniem - nie koresponduje z zapewnieniami o „zaciskaniu pasa".

Do tych liczb odniosła się skarbnik powiatu Wioletta Wachewicz. Zwróciła uwagę, że porównywanie planów „rok do roku" bez uwzględnienia zmian wprowadzanych w trakcie roku bywa mylące. Jak wskazywała, w styczniu dokonano zmian budżetu, które podniosły tegoroczne wydatki bieżące do 97,6 mln zł, a różnica względem planu na 2026 r. to niespełna 4 mln zł. Jej zdaniem, przy rosnących kosztach funkcjonowania administracji i jednostek, nie jest to skok, który sam w sobie obalałby założenia budżetu.

Starosta Łukasz Reszka podkreślał, że około 65 proc. wydatków bieżących stanowią wynagrodzenia i pochodne, a od stycznia rośnie płaca minimalna, co automatycznie podbija koszty. Jednocześnie zapowiedział działania mające ograniczać wydatki, wskazując wprost na łączenie szkół oraz restrukturyzację funkcjonowania starostwa i oświaty.

Budżetowa sesja w powiecie łęczyńskim: budżet przyjęto, ale sednem sesji były nie liczby, tylko kierunek: cięcia kosztów stałych, reorganizacja Starostwa i przebudowa sieci szkół

Sesja z 30 grudnia pokazała więc wyraźnie, że 2026 rok w powiecie łęczyńskim może upłynąć pod znakiem decyzji trudnych i społecznie niepopularnych.

Starosta mówił także o dochodach, wskazując na potrzebę pozyskiwania środków zewnętrznych, oraz zaznaczał, że powiat nie zamierza wpisywać do budżetu inwestycji bez zapewnionego finansowania.

Ostatecznie WPF została przyjęta bez głosów sprzeciwu. Głosowanie zakończyło się wynikiem 11 głosów „za" i 4 „wstrzymujące się". Dyskusja była jednak zapowiedzią najważniejszego wątku tego dnia: w budżecie i w działaniach zarządu najmocniej widać presję na obniżanie kosztów stałych.

W uchwale budżetowej na 2026 rok dochody powiatu określono na poziomie 120,6 mln zł, przy wydatkach 118,8 mln zł. W strukturze dochodów dominują dochody bieżące, a w strukturze wydatków - wydatki bieżące. Starosta przekonywał, że to budżet „realistyczny i odpowiedzialny", bez „politycznych fajerwerków", z koncentracją na zabezpieczeniu podstawowych usług powiatowych, takich jak oświata, pomoc społeczna i administracja. Podkreślano również, że powiat nie zwiększa zadłużenia, a planowana nadwyżka ma zostać przeznaczona na spłatę zobowiązań.

Kierunek: cięcie kosztów

Najbardziej namacalnym przykładem tego, jak „zaciskanie pasa" ma wyglądać w praktyce, były uchwały podjęte na tej samej sesji w sprawach oświatowych. Radni przyjęli uchwały dotyczące zamiaru likwidacji Technikum Górniczego i Politechnicznego oraz Branżowej Szkoły Górniczej I stopnia - obu działających w ramach Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej. Jednocześnie procedowano kierunek przeniesienia kształcenia do Technikum w Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej, co oznacza koncentrację oferty w jednej placówce.

Zespół Szkół Górniczych to szkoła powiatowa kojarzona z kształceniem zawodowym, w tym z profilami technicznymi związanymi z przemysłem i lokalnym rynkiem pracy. Z kolei „Jagiellończyk" jest jedną z największych i najdłużej działających szkół ponadpodstawowych w Łęcznej, prowadzącą zarówno kształcenie ogólne, jak i techniczne.

Sesja z 30 grudnia pokazała więc wyraźnie, że 2026 rok w powiecie łęczyńskim może upłynąć pod znakiem decyzji trudnych i społecznie niepopularnych.

Budżet przyjęto, ale sednem sesji były nie liczby, tylko kierunek: cięcia kosztów stałych, reorganizacja starostwa i przebudowa sieci szkół. W najbliższych miesiącach to właśnie te decyzje - a nie inwestycyjne zapowiedzi - mogą najmocniej kształtować codzienność mieszkańców powiatu.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl 1d2e915048

Drogi, centrum senioralne, renowacja parku w Kocku. Lista powiatowych inwestycji

Przede wszystkim na remonty dróg postawiły w 2026 roku władze powiatu lubartowskiego w kwestii inwestycji. W planie jest 28 przedsięwzięć.

45,1 mln zł - tyle Starostwo Powiatowe w Lubartowie przeznaczy w sumie w 2026 roku na inwestycje, przynajmniej taki jest na ten moment plan. To efekt przyjętej na ostatniej sesji Rady Powiatu uchwały w sprawie budżetu.

Z tej kwoty 12 mln zł ma pochodzić z budżetu powiatu, 13,4 mln zł to dotacje rządowe, 12,2 mln zł stanowią pieniądze z Unii Europejskiej, natomiast 7,6 mln zł ma pochodzić z budżetów innych jednostek samorządu terytorialnego.

Najwięcej inwestycji to tradycyjnie zadania związane z przebudową dróg. Są to też najdroższe przedsięwzięcia. Chodzi m.in. o trzeci etap rozbudowa drogi powiatowej Ostrów Lub. - Stara Jedlanka (gm. Uścimów) za 6,8 mln zł czy przebudowa drogi powiatowej w Michałówce (gm. Abramów).

Wśród zadań jest też m.in. utworzenie centrum aktywności senioralnej i usług społecznych w centrum Lubartowa, na które powiat zamierza wydać 5,2 mln zł. Do tego dochodzi rewitalizacja zabytkowego parku wchodzącego w skład zespołu pałacowo-parkowego w Kocku i renowacja elewacji Pałacu księżnej Anny Jabłonowskiej w Kocku o łącznej wartości 5,1 mln zł.

Jest to oczywiście wstępny plan inwestycyjny, który w ciągu roku może jeszcze zostać wielokrotnie zmieniony, w zależności od na przykład możliwości pozyskania kolejnych dotacji rządowych czy unijnych.

Dominik Smagała

Inwestycja	Realizacja	Dofinansowanie zewnętrzne	Wartość inwestycji
Rozbudowa drogi powiatowej 1586L (Ostrów Lub. - Stara Jedlanka), etap III	2026	5 mln zł	6,8 mln zł
Przebudowa drogi powiatowej 1521L w Michałówce	2026	4,4 mln zł	5,8 mln z
Przebudowa drogi powiatowej 1359L Adamów-Krzówka, etap II	2025-2026	3,7 mln zł	5,5 mln zł
Centrum aktywności senioralnej i usług społecznych	2025-2027	4,8 mln zł	5,2 mln zł
e-Geodezja II - uzupełnianie cyfrowego zasobu geodezyjnego woj. lubelskiego	2023-2027	4,2 mln zł	4,7 mln zł
Rewitalizacja zabytkowego parku wchodzącego w skład zespołu pałacowo-parkowego w Kocku	2026-2028	2,9 mln zł	4,2 mln zł
Rozbudowa drogi powiatowej 1551L w Chlewiskach	2025-2026	3,1 mln zł	4,2 mln zł
Rozwój szkół powiatu lubartowskiego w Lubartowie - RCEZ	2025-2026	1,7 mln zł	2 mln zł
Rozbudowa drogi powiatowej 1559L w gminie Serniki (projekt)	2025-2026	494,4 tys. zł	989 tys. zł
Renowacja elewacji Pałacu księżnej Anny Jabłonowskiej w Kocku	2024-2026	842,2 tys. zł	888 tys. zł
Rozwój szkół powiatu lubartowskiego w Lubartowie - ZS nr 2	2025-2026	398,7 tys. zł	626,4 tys. zł
Dotacja dla SPZOZ w Lubartowie - rozdzielnica główna niskiego napięcia budynku B	2025-2026	620 tys. zł	620 tys. zł
Wykup działek pod drogi powiatowe	2026	-	600 tys. zł
Zakup samochodu ciężarowego dwuosiowego z wywrotem trójstronnym	2026	-	550 tys. zł
Rozbudowa drogi powiatowej 1531L (od drogi pow. 1539L - Firlej - skrzyżowanie z DK19 - Kamionka) - opracowanie geodezyjne	2025-2026	-	550 tys. zł
Montaż dźwigu osobowego w budynku Starostwa Powiatowego w Lubartowie - II etap	2026	175 tys. zł	350 tys. zł
Budowa zapasowego ujęcia wody w celu zapewnienia dostaw wody w sytuacjach awaryjnych	2025-2026	300 tys. zł	300 tys. zł
Zakup samochodu osobowego	2026	-	290 tys. zł
Przebudowa i dostosowanie pomieszczeń na potrzeby magazynu OC na terenie Zespołu Szkół w Ostrowie Lub.	2025-2026	200 tys. zł	200 tys. zł
Wdrożenie systemu EZD RP	2026	-	180 tys. zł
Projekt przebudowy dróg powiatowych 1567L i 1568L Nowa Jedlanka - Rudka Starościańska (ok. 3 km)	2025-2026	79 tys. zł	158 tys. zł
Przebudowa drogi powiatowej 1253L od Kamienowoli do granicy powiatu - projekt	2025-2026	78,4 tys. zł	156,8 tys. zł
Platforma transportowa kontenerowa	2026	130 tys. zł	130 tys. zł
Adaptacja pomieszczenia na rozbudowę archiwum Starostwa Powiatowego w Lubartowie	2026	-	80 tys. zł
Suszarka przemysłowa - DPS Kock	2026	-	25 tys. zł
Licencja na dwa urządzenia Fortigate (ochrona cyfrowych danych)	2026	-	21 tys. zł
Urządzenie wielofunkcyjne do formatu A3	2026	13 tys. zł	13 tys. zł
Garaż blaszany i utwardzenie podłoża	2026	-	10,1 tys. zł

Gmina Ostrówek: miliony na kanalizację i wodociągi

Gmina Ostrówek jest jedną z dwudziestu siedmiu gmin, które otrzymały dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Wręczenie dofinansowań odbyło się 29 grudnia w Lublinie. W imieniu gminy Ostrówek odebrali je wójt Marek Baran i skarbnik Małgorzata Karasek. Gmina otrzymała 5 milionów złotych. - W ramach przedsięwzięcia zostanie wybudowana sieć kanalizacji sanitarnej w Leszkowicach, przebudowana zostanie sieć wodociągowa w Dębicy, wraz z odtworzeniem dróg, wdrożony zostanie system ICT do obsługi klienta, dzięki któremu mieszkańcy będą mogli na bieżąco pozyskiwać informacje o planowanych przerwach w dostawie wody, ilości zużytej wody, czy rozliczeniach, kosztem kwalifikowalnym jest również koszt nadzoru inwestorskiego.

Drugi z prawej wójt Marek Baran

Projekt zostanie zrealizowany do połowy maja 2026 roku - informuje gmina.

Marcin Kusyk

Więcej pieniędzy za akcje i szkolenia. Nowy ekwiwalent dla strażaków – ochotników z gminy Firlej

Poprzednio ekwiwalent dla druhów z OSP w gminie Firlej ustalano w kwietniu 2024 r. Na sesji 17 grudnia uchwalono nową wysokość ekwiwalentów.

Według Ustawy o Ochotniczych Strażach Pożarnych rady gmin ustalają wysokość ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków OSP nie rzadziej niż raz na dwa lata. W myśl ustawy ekwiwalent pieniężny nalicza się za każdą rozpoczętą godzinę liczoną od zgłoszenia wyjazdu z jednostki ochotniczej straży pożarnej lub gotowości do wyjazdu w celu realizowania zadań

Tyle dostawali strażacy w 2024 r.

W kwietniu 2024 r. radni z gminy Firlej ustalili wysokość ekwiwalentu pieniężnego:

Dla strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy, którzy uczestniczyli w akcji ratowniczej - 17 zł za godzinę.

Za udział w szkoleniu lub ćwiczeniu - 7 zł za godzinę.

Dla kandydata na strażaka ratownika OSP - 5 zł za godzinę.

Dla strażaków ratowników uczestniczących w alarmowaniu i ostrzeganiu ludności o zagrożeniach, organizowaniu przedsięwzięć oświatowo-kulturalnych, zawodach sportowo-pożarniczych, wspieraniu gminy w realizacji pomocy na rzecz społeczności lokalnej ustalono ekwiwalent w kwocie 5 zł.

Nowe kwoty ekwiwalentu

Na sesji 17 grudnia zaproponowano nowe kwoty ekwiwalentów dla druhów z OSP.

Dla strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy, którzy uczestniczyli w akcji ratowniczej - 23 zł za godzinę

Za udział w szkoleniu lub ćwiczeniu - 11 zł za godzinę

Dla kandydata na strażaka ratownika OSP - 7 zł za godzinę

Dla strażaków ratowników uczestniczących w alarmowaniu i ostrzeganiu ludności o zagrożeniach, organizowaniu przedsięwzięć oświatowo-kulturalnych, zawodach sportowo-pożarniczych, wspieraniu gminy w realizacji pomocy na rzecz społeczności lokalnej - ekwiwalent w kwocie 7 zł.

Za przyjęciem nowych kwot ekwiwalentu zagłosowali wszyscy radni obecni na sesji - 14 osób.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Janina Pac
98 lat, zm. 20 grudnia

Krystyna Czekierda
91 lat, zm. 22 grudnia

Marianna Szczygieł
83 lata, zm. 22 grudnia

Elżbieta Filipek
60 lat, zm. 24 grudnia

Jakub Malesa
36 lat, zm. 20 grudnia

Leopold Wójtowicz
85 lat, zm. 27 grudnia

Henryk Kołodziej
63 lata, zm. 27 grudnia

Krystyna Jędryszka
63 lata, zm. 28 grudnia

Wiesław Jóźwicki
71 lat, zm. 29 grudnia

Alina Olszta
82 lata, zm. 29 grudnia

Sławomir Wierzchoń
70 lat, zm. 31 grudnia

Artur Marczuk
58 lat, zm. 31 grudnia

eprasa.pl 1d2e915048

W Abramowie na drodze zginął człowiek.

Wstrząsająca relacja świadka wypadku: Zobaczyłem spadający but i toczące się ciało

Kierowca oskarżony o śmiertelne potrącenie 53-latka i ucieczkę z miejsca wypadku twierdzi, że myślał, że potracił jakieś zwierzę. Pojechał więc dalej.

Do śmiertelnego wypadku doszło w Abramowie na ul. Szkolnej. To centrum miejscowości, droga powiatowa, dobrze oświetlona. W akcji straży pożarnej po wypadku brał udział Michał Rola, wójt gminy Abramów, który jest jednocześnie strażakiem - ochotnikiem, naczelnikiem OSP Abramów.

- Druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówił wójt Wspólnocie.

Samochód, który potrącił zmarłego, został odnaleziony 1 października w Lublinie. Zatrzymany został 60-letni mężczyzna, który kierował pojazdem w dniu wypadku.

Kierowca został tymczasowo aresztowany. We wrześniu 2025 r. rozpoczął się proces przed Sądem Rejonowym w Lubartowie.

Myślał, że potrącił zwierzę. Prokuratura nie wierzy

Prokuratura Rejonowa oskarża kierowcę o to, że 29 września 2024 r. w Abramowie na ul. Szkolnej, prowadząc samochód osobowy Opel Signum, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez niezachowanie ostrożności i nienależyte obserwowanie drogi, w wyniku czego na prostym oświetlonym odcinku drogi potrącił pieszego Mirosława K., który mimo obecności chodnika, znajdując się w stanie nietrzeźwości, poruszał się po jezdni. Poniesione obrażenia było śmiertelne. Następnie kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Drugi zarzut mówi, że działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim, nie udzielił pomocy Mirosławowi K. znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednio utratą życia.

Według uzasadnienia aktu oskarżenia Mirosław K., znajdując się w stanie nietrzeźwości, poruszał się po Abramowie pieszo. Miał ciemne ubranie, nie miał elementów odblaskowych ani źródła światła. Miał problemy z utrzymaniem równowagi. Nie przestrzegał zasad ruchu drogowego, poruszając się po jezdni. Mimo to był widoczny na drodze ze względu na latarnie, które działały w chwili zdarzenia. Widział go przejeżdżający świadek zdarzenia, który zatrzymał się i pytał, czy nie potrzebuje pomocy.

Świadek, widząc nadjeżdżającego z przeciwka Opla, dawał mu sygnały światłami, chcąc go ostrzec, że na jezdni znajduje się człowiek. Opel jednak potrącił Mirosława K. Według uzasadnienia aktu oskarżenia szyby Opla były zmatowiałe, co mogło mieć wpływ na zaistnienie wypadku.

Po potrąceniu Mirosława K. świadek podjął próbę udzielenia mu pomocy, próbowały go ratować też osoby mieszkające w pobliżu miejsca wypadku. Bezskutecznie, potrącony mężczyzna zmarł. Sprawca potrącenia odjechał.

Jak podaje prokuratura w uzasadnieniu aktu oskarżenia, kierowca Opla i członkowie jego rodziny w dniach po wypadku śledzili doniesienia medialne o zdarzeniu.

1 października w Lublinie policja odnalazła samochód, który miał stłuczoną przednią szybę, w miejscu jej uszkodzenia były ślady brunatnej substancji przypominającej krew oraz włosy.

Kierowca Opla nie przyznał się do zarzutów. Potwierdził, że jechał z Michowa do Lublina przez Abramów, odwoził do domu członków rodziny, których odebrał z imprezy, w której sam nie brał udziału. Nie spożywał alkoholu. Nie zrozumiał sygnałów, które dawał światłami świadek. Jechał z prędkością 50 km/h. Poczuł uderzenie, ale myślał, że potrącił jakieś małe zwierzę, dlatego pojechał dalej. Do chwili zatrzymania 1 października nie był świadomy, że potrącił człowieka.

Samochód został odnaleziony w Lublinie 1 października. Miał uszkodzenia typowe dla potrącenia pieszego - pęknięcie przedniej szyby, które powstało po uderzeniu w nią głową przez pokrzywdzonego

Wyniki oględzin telefonu zatrzymanego wskazują, że w wyszukiwarce szukał informacji o wypadku w Abramowie i o konsekwencjach prawnych spowodowania wypadku

Świadek, widząc nadjeżdżającego z przeciwka Opla, dawał mu sygnały światłami, chcąc go ostrzec, że na jezdni znajduje się człowiek. Opel jednak potrącił Mirosława K.

Według prokuratury wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę. Samochód miał uszkodzenia typowe dla potrącenia pieszego - pęknięcie przedniej szyby, które powstało po uderzeniu w nią głową przez pokrzywdzonego. Wyniki oględzin telefonu zatrzymanego wskazują, że w wyszukiwarce szukał informacji o wypadku w Abramowie i o konsekwencjach prawnych spowodowania wypadku.

Próbowała ratować potrąconego

Rozprawa w Sądzie Rejonowym w Lubartowie odbyła się 16 września 2025 r. Stawił się oskarżony wraz z obrońcą. Postanowił skorzystać z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Zeznawała młoda kobieta, która odbywa kurs operatora numeru alarmowego. Próbowała ratować życie potraconego mężczyzny.

- Usłyszałam, że coś się dzieje za oknem. Moja przyjaciółka wołała zza drzwi, że tego pana potrącił samochód. Ja też słyszałam samochody za oknem, ale nie byłam bezpośrednim świadkiem - zeznawała. Zabrała z domu apteczkę i pobiegła udzielić pomocy. Widziała dwa samochody stojące na drodze.

- Zobaczyłam kierowców, którzy byli poza autem, jeden dzwonił na pogotowie i mężczyznę leżącego w trawie. Podeszłam do pokrzywdzonego i zaczęłam do niego mówić, on leżał na plecach. Zauważyłam, że krwawi z nosa, oczu, uszu, jamy ustnej. To był duży krwotok z każdego otworu na twarzy. Sprawdziłam, czy oddycha i czy ma tętno. Przyłożyłam ucho do ust pokrzywdzonego i patrzyłam, czy klatka piersiowa się porusza, czy czuć oddech na policzku. Przystąpiłam do resuscytacji - zeznawała. Reanimowała potrąconego na zmianę z nieznanym jej mężczyzną, aż do przyjazdu służb ratunkowych.

Widział spadający but i toczące się ciało

Zeznawał też kierowca, żołnierz zawodowy, który dawał sygnały światłami w kierunku nadjeżdżającego Opla. Jak mówił, jechał z Lublina przez Wolę Przybysławską w kierunku Abramowa i Michowa.

- Zauważyłem 20 - 30 metrów od skrzyżowania mężczyznę, który częściowo leżał na poboczu, częściowo na drodze. Był po lewej stronie, tam chodnika nie było, była latarnia. On leżał pod latarnią. Zatrzymałem się, otworzyłem szybę i spytałem, czy nie potrzebuje pomocy. On zareagował, ale nie byłem w stanie go zrozumieć, bo był skrajnie upojony alkoholem. Podniósł się i chciał odejść z tego miejsca. Zauważyłem nadjeżdżający z naprzeciwka samochód 100 - 150 metrów dalej. Dałem trzykrotną sekwencję świateł drogowych oraz włączyłem światła pozycyjne, aby poinformować go o zagrożeniu na jego pasie ruchu. W tym momencie włączyłem światła awaryjne i zszedłem na chodnik, który znajduje się po prawej stronie. To prosty odcinek, raczej płasko. W momencie, jak ten samochód zbliżył się do pokrzywdzonego, słyszałem uderzenie, a sam ten fakt widziałem w lewym lusterku. Spojrzałem i zobaczyłem spadający but i toczące się ciało - zeznawał świadek. Pobiegł sprawdzić, co się stało z potrąconym.

Świadek

Ten samochód, który go potrącił, skręcił od razu w prawo, to było 20 - 30 metrów i udał się w kierunku Woli Przybysławskiej

- Ten samochód, który go potrącił, skręcił od razu w prawo, to było 20 - 30 metrów i udał się w kierunku Woli Przybysławskiej. Mężczyzna leżał na poboczu po prawej stronie poza jezdnią. Majaczył, wił się z bólu. Nie było żadnego kontaktu z tym mężczyzną - mówił świadek.

W jego ocenie poza porą dnia - było około godziny 19 - warunki były dobre, nie było mgły, zdarzenie nastąpiło w miejscu oświetlonym przez latarnię.

Świadek pamięta, że z pobliskiego domu wybiegła kobieta, która zaczęła udzielać pomocy potrąconemu mężczyźnie, potem dołączyła do niej druga. Nadjechał kolejny samochód, Audi A 4. Świadek zatrzymał go. Jechało nim dwóch mężczyzn.

- Widzieli oni samochód, który potrącił i jak skręcał. Byli chyba za daleko, żeby widzieć zdarzenie, ale Opla kojarzyli - mówił świadek. Na miejsce zdarzenia przybyły służby, najpierw OSP, policja. Po przyjeździe policji Audi odjechało.

Sprawę przed Sądem Rejonowym w Lubartowie prowadzi sędzia Borys Sapalski. Kolejna rozprawa ma odbyć się 22 stycznia.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 1d2e915048

Podsumowanie 2025 w powiecie – najazd kan

W minionym roku 2025 Lubartów nawiedzili kandydaci na prezydenta RP. Byli dygnitarze samorządowi znaleźli nowe posady - tym razem jako dyrektorzy. Dotarły do nas echa wielkiej polityki - Konfederacja krytykowała władzę za rozdawanie pieniędzy z KPO, trafiły one też do naszego radnego powiatowego. Echem odezwała się też wojna na Ukrainie - w grudniu w powiecie lubartowskim zawyły syreny alarmowe.

Protesty sąsiadów Stelli Pack

Mieszkańcy ulic sąsiadujących z zakładem Stella Pack, producentem m.in. zapachowych worków na śmieci i środków czystości, skarżyli się na hałas i odór z firmy. W styczniu 2025 r. zebrali się na akcji protestacyjnej. Zwracali się z problemem do starostwa i do WIOŚ.
W maju właściciel firmy spółka Sarantis Polska, która jest częścią większej spółki, Sarantis Grecja, postanowiła zakończyć produkcję w Lubartowie, gdzie zostały tylko biura i magazyn, produkcja została przeniesiona do Niemiec.

Trzaskowski w Lubartowie

W lutym do Lubartowa przyjechał Rafał Trzaskowski, kandydat na prezydenta RP. Mówił m.in. o bezpieczeństwie kraju, docenianiu weteranów misji zagranicznych. Stwierdził, że należy ograniczyć 800+ dla tych Ukraińców, którzy w Polsce nie pracują i nie przebywają.

Były starosta urzędnikiem

Tomasz Marzęda, były starosta, został urzędnikiem w gminie Firlej. Ogłoszony był konkurs na dyrektora Samorządowego Zespołu Administracyjnego Szkól w Firleju.

W informacji o wynikach naboru wójt Grzegorz Siwek napisał: „Pan Tomasz Marzęda spełnił wszystkie kryteria wymagane w ogłoszeniu o naborze. W sposób merytoryczny i wyczerpujący odpowiadał na pytania zadawane przez Komisję. Wykazał się szerokim zakresem wiedzy niezbędnym do wykonywania obowiązków".

Sprzeciw wobec planów kościelnej spółki – nie chcą przetwórni cmentarnych odpadów w Skrobowie

Firma Pontes sp. z o.o. chce zbudować w Skrobowie Kolonii stację przetwarzania odpadów cmentarnych. Spółka jest własnością Kurii Lubelskiej. Zajmuje się wynajmem nieruchomości, zarządza parkingami, cmentarzami, ma też farmę fotowoltaiczną. Stacja odzysku surowców miała się mieścić na działkach o powierzchni 10 400 mkw. Działki w Skrobowie Kolonii są własnością spółki Pontes, zostały zakupione w 2024 r. od Stella Pack. 19 marca na zebraniu w Skrobowie Kolonii mieszkańcy wsi jasno wyrazili swój sprzeciw wobec planowanej inwestycji. W zebraniu uczestniczyli też przedstawiciele firmy Pontes sp. z o.o. Mieszkańcy obawiali się odoru, hałasu, zakład miał przetwarzać biomasę, mieszkańcy obawiali się pożarów. Przeciw lokalizacji zakładu w Skrobowie protestowała właścicielka ośrodka wczasowego Bezeta – przetwórnia cmentarnych odpadów miałaby sąsiadować z ośrodkiem przez mur. Zbierała podpisy pod petycją przeciw budowie zakładu, dotarła do arcybiskupa Stanisława Budzika. Obiecał on, że nie zrobi niczego wbrew woli „ludu bożego". Ostatecznie spółka Pontes zrezygnowała z budowy zakładu w Skrobowie.

Fot. ema

Adrian Zandberg w Lubartowie

To kolejny kandydat na prezydenta, który odwiedził Lubartów. Na tej sali jest sporo osób, które urodziły się za rządów POPiS-u i nie pamiętają już innej Polski, nie pamiętają, że może rządzić ktoś inny, niż Tusk albo Kaczyński. Ale stare metody, dzięki którym trzymali władzę, przestają już działać. Jest coraz więcej ludzi, którzy mają już dosyć tego, że monopol na władzę ma dwóch emerytów, którzy w tak świetny sposób zarazili nienawiścią do siebie po jednej trzeciej społeczeństwa, że trzymają całą resztę w szachu. Tych dwóch nienawistników, od dwudziestu lat Polską rządząc, trzyma Polskę w miejscu. Przez 20 lat na zmianę PO i PiS, rządząc Polską, świetnie zasiały nienawiść, ale nie udało im się wybudować ani jednej elektrowni jądrowej - mówił Adrian Zandberg. - Naprawdę byłoby dobrze, gdyby już na emeryturę poszli - powtarzał w czasie spotkania.

Grzegorz Braun podpisywał gaśnice w Lubartowie

Kontrowersyjny, ale najbardziej barwny z kandydatów na prezydenta przyjechał do Lubartowa 3 maja. W charakterystycznym dla siebie stylu ciskał gromy na rządzących, nazywając ich „fojksdojczami" i „durniami".
To władza warszawska uwiesiła Polakom u szyi te kamienie milowe UE. To władza warszawska realizuje tę politykę znaną państwu jako „Zielony Ład", ale teraz pod zmienioną nazwą. Bo eurokołchoz, jak każda komuna, przepoczwarza się, ma swoją nowomowę, u nich to się teraz nazywa „dialog strategiczny". To jest dialog tyłka z batem. Polski gospodarz ma na swojej ziemi realizować schematy wymyślone w Brukseli i wprowadzane u nas przez tych służalczych folksdojczów, zdrajców i durniów – grzmiał Braun i podpisywał gaśnice, które przynieśli jego sympatycy.

Swastyka na banerze Grzegorza Brauna

Tuż przed wizytą Grzegorza Brauna w Lubartowie na jego banerze wyborczym pojawiła się swastyka kojarzona z ideologią nazistowską.
Do jej umieszczenia przyznał się we wpisie na facebooku były burmistrz Lubartowa, były radny miejski i powiatowy, Jerzy Zwoliński. Tłumaczył, że nie mógł się powstrzymać przed wyrażeniem swoich emocji w związku z wypowiedziami Grzegorza Brauna podczas debaty kandydatów na prezydenta, które określił jako „antysemickie, antyukraińskie i faszystowskie".
Zniszczenie baneru Brauna było w jego intencji protestem i przestrogą przed poglądami tego polityka. W sprawie umieszczenia swastyki na plakacie prokuratura wszczęła postępowanie z art. 256 KK (dotyczącego m.in. propagowania symboliki nazistowskiej) – ostatecznie umorzone.

LUB

eprasa.pl 1d2e915048

dydatów na prezydenta i alarm powietrzny

Karol Nawrocki przyjechał do Lubartowa i został prezydentem

Karol Nawrocki przyjechał jako ostatni z kandydatów na prezydenta, tuż przed II turą wyborów.
- Moja Polska nie szuka podziałów na wschód i na zachód. Na Polskę powiatową i na wielkie aglomeracje, na północ i na południe, jest jedna Polska i my w tej Polsce chcemy żyć. Przyszły zwierzchnik sił zbrojnych nie może pozwolić, żeby ludzie na wschodzie Polski, na Podlasiu, na Lubelszczyźnie, na Podkarpaciu, mieli poczucie, że ta nasza wspólna Polska, gdy przyjdzie, nie daj Boże, konflikt, nie będzie ich bronić. Polska granica nie jest na linii Wisły! - mówił Karol Nawrocki na wiecu w Lubartowie.

Zmiana warty w lubartowskim PSL

Marian Starownik, były poseł, wicewojewoda lubelski, starosta lubartowski, doświadczony samorządowiec, 8 czerwca zakończył kierowanie strukturami PSL w powiecie lubartowskim. Prezesem powiatowym tej partii był przez ćwierć wieku. Za kierowanie strukturami powiatowymi otrzymał medal im. Wincentego Witosa.
Następcą Mariana Starownika został Mariusz Puła, syn obecnego wicestarosty lubartowskiego. Idąc w ślady ojca, Fryderyka Puły, działa w ruchu ludowym. Przed wyborami samorządowymi w 2024 r. był wymieniany jako potencjalny kandydat na wójta gminy Lubartów. Przyznawał, że taką propozycję rozważał, ale Krzysztof Hetman przekonał go, że lepiej wykorzysta się jego potencjał na szczeblu wojewódzkim. Mariusz Puła startował więc do Sejmiku Wojewódzkiego jako kandydat KW Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni. Uzyskał 3330 głosów (1.33 proc.). Do Sejmiku nie wszedł. Mariusz Puła pracuje w RCEZ jako nauczyciel, od września jest wicedyrektorem szkoły.

Decyzja wójta gminy Lubartów w sprawie lokalizacji zakładu Steny Recycling

Stena Recycling sp. z o.o. To firma, która chce stawiać w Annoborze Kolonii zakład przetwarzania odpadów, w tym niebezpiecznych. Od 2022 r. mieszkańcy miejscowości sąsiadujących z planowanym zakładem protestują, powstał komitet protestacyjny. Trzy instytucje wydały pozytywne opinie, wójt Jarosław Budka odwlekał wydanie decyzji od stycznia do czerwca. W końcu wydał decyzję negatywną dla Steny.
Stena odwołała się, ale w listopadzie SKO podtrzymało decyzję wójta.

Zamieszanie z KPO

Radny powiatowy Michał Żmurek stał się bohaterem prawicowych mediów, bo dostał prawie pół miliona złotych z KPO. Chodzi o pieniądze dla przedsiębiorców, którzy ponieśli straty w czasie pandemii. Dotacją dla radnego zainteresowali się też politycy, np. Ewa Zajączkowska z Konfederacji. Michał Żmurek startował do powiatowej rady z listy „Trzeciej Drogi".

Radny Michał Żmurek w rozmowie ze „Wspólnotą" tłumaczył:
- Cała sprawa przebiegła w pełnej zgodzie z prawem. W czasach COVID-19 prowadziłem działalność gastronomiczną, zarządzając restauracją w Lubartowie, a także działalność turystyczną, wynajmując rowerki nad jeziorem Firlej. Gdy ogłoszono nabór, zgłosiłem się, spełniając wszystkie wymagane kryteria. Komisja konkursowa oceniła mój projekt pozytywnie i przyznała mi dofinansowanie. Wniosek był rozpatrywany przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego – w sposób transparentny i zgodny z procedurami. Dziś buduję rekreacyjne domki na terenie Poleskiego Parku Narodowego.

Były zastępca burmistrza Lubartowa dyrektorem w Skrobowie

Tadeusz Małyska w poprzedniej kadencji był zastępcą burmistrza Krzysztofa Paśnika. Popierający burmistrza klub Wspólny Lubartów był wtedy w koalicji z klubem PiS popierającym Tadeusza Małyskę. Gdy koalicja rozpadła się, burmistrz Paśnik odwołał swojego zastępcę. W wyborach samorządowych w 2024 r. Tadeusz Małyska startował na burmistrza jako kandydat KWW Inicjatywa dla Lubartowa. Zmierzył się z obecnym burmistrzem w II turze, pojedynek zakończył się wygraną Krzysztofa Paśnika.
W marcu 2025 r. Tadeusz Małyska startował w konkursie na zastępcę dyrektora Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w gminie Lubartów. Co ciekawe, wcześniej takiego stanowiska nie było. Tadeusz Małyska wygrał konkurs - co było o tyle łatwiejsze, że był jedynym kandydatem.
W związku z odejściem na emeryturę dyrektora ZUKiM Waldemara Kuli w sierpniu ogłoszono konkurs na to stanowisko.
Wyniki naboru ogłoszono 18 września.
- Informujemy, że w wyniku zakończenia procedury naboru na ww. stanowisko został wybrany następujący kandydat: Pan Tadeusz Małyska zam. Skrobów Kolonia - napisano w BIP Urzędu Gminy Lubartów.

Alarm w powiecie lubartowskim

W sobotę, 6 grudnia w powiecie lubartowskim zawyły syreny. Alarm ogłoszono w dziewięciu gminach. Były to Miasto Lubartów, Ostrów Lubelski, Uścimów, Firlej, Michów, Kamionka, Abramów, Jeziorzany, Niedźwiada. Alarm miał związek z wojną na Ukrainie, gdzie Rosjanie po raz kolejny przypuścili atak z powietrza, m.in. przy użyciu dronów.
Wkrótce alarm w powiecie lubartowskim odwołano.
- Uruchomienie Procedury SPO-13 – dot. alarmowania i ostrzegania o zagrożeniu z powietrza na terenie powiatu lubartowskiego nie wynikało z potwierdzonych w WCZK w Lublinie informacji systemowych, ale z niezweryfikowanych informacji odebranych drogą nasłuchu streamingowego.
- Powyższy błąd spowodowany był czynnikiem ludzkim - głosił pierwszy komunikat starostwa.
Sprawa stała się głośna. O alarmie w powiecie lubartowskim mówił minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski, który zapowiedział przeanalizowanie sytuacji. Wojewoda Krzysztof Komorski wezwał starostę Jana Sławeckiego w celu wyjaśnienia, jak doszło do zdarzenia. Starostwo zwróciło się do Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych w Warszawie, które „potwierdziło przekazanie w dniu 6 grudnia 2025 r. w godzinach porannych sygnału wskazującego na realne i natychmiastowe zagrożenie uderzeniami z powietrza na terenie Powiatu Lubartowskiego".

Marcin Kusyk

eprasa.pl 1d2e915048

Nowy i stary rok w planach i ocenach znanych osób

Początek roku to czas podsumowań i planów. Zapytaliśmy znane w powiecie osoby o trzy sprawy:

1. Czy (i jakie) mają postanowienia noworoczne?
2. Co uważają za największy sukces minionego roku
3. Jak oceniają rok 2025 w skali 1 - 10.

Marcin Kusyk

RADOSŁAW SZUMIEC
zastępca burmistrza Lubartowa, przewodniczący Zarządu ZKGZL

1. Postanowienie na 2026 r. mam, chciałbym rozszerzyć ZKGZL o dwie - trzy gminy.
2. Sukcesem w 2025 r. było to, że ponownie zostałem przewodniczącym Zarządu ZKGZL, wygrałem jednym głosem.
3. W minionym roku prywatne zdrowie dopisało, to najważniejsze. Dla miasta było wiele inwestycji, w przyszłym roku będzie jeszcze więcej, jest rekordowy budżet. Jest stabilna koalicja, mamy 13 radnych, 2 lata minęły bez większych sporów, oby tak było w następnych latach. Rok 2025 oceniłbym na 8.

DOROTA BUŁGAJEWSKA-MUZYKA

1. Utrzymać jakość kształcenia w szkole, być może stworzyć nowe możliwości kształcenia w zawodach. Rozpropagować zawód technik - mechatronik przez współpracę z pracodawcami w celu kształcenia fachowców i stworzenia młodzieży szans na rynku pracy. Stawiamy na kierunki mechatronika i automatyka w celu rozwinięcia współpracy z uczelniami technicznymi i zakładami pracy.
2. Sukcesem były I Lubartowskie Targi Pracy i Edukacji, których byliśmy współorganizatorem razem z PUP. Było bardzo duże zainteresowanie ze strony pracodawców, nie tylko z województwa lubelskiego, było ich ponad 100. W targach wzięło też udział wiele szkół.
3. Miniony rok oceniam na 10, wszystkie zaplanowane cele edukacyjne, budowlane i remontowe zostały zrealizowane.

KRZYSZTOF SROKA
radny miejski

1. Bardziej zająć się sportem, pomyśleć o zdrowiu.
2. Z sukcesem powstrzymywaliśmy powstawanie zakładu przetwarzającego odpady niebezpieczne, myślę o walkę ze Steną. Mam nadzieję, że ta sprawa się już zakończyła. Nie zostały wpisane do planu zagospodarowania przestrzennego miasta lokalizacje trzech spalarni, uważam to za sukces naszego klubu Inicjatywa dla Lubartowa. Stella została przeniesiona, mieszkańcy Krańcowej i sąsiednich ulic mogą oddychać spokojnie, nie ma już odoru.
Jeśli chodzi o mniejsze sukcesy, to upiększenie obchodów 11 listopada przez husarię polską na koniach.
3. Negatywem w minionym roku było pomijanie zdania klubu Inicjatywa dla Lubartowa. Moim zdaniem ZKGZL jest źle zarządzany, co skutkuje podwyżkami. Pytaliśmy o to na sesjach, dostawaliśmy odpowiedź, że to nie jest temat na radę miasta, trzeba pytać o to na posiedzeniach ZKGZL. A taka dyskusja powinna się odbyć. Nie słucha się naszego zdania w sprawie bazaru przy Przemysłowej, mamy propozycję, jak zrobić z tym porządek, ale nie ma dialogu.
Z pozytywów uwzględniłbym budowę Via Carpatia, posuwa się w szybkim tempie, 40 proc. jest już zbudowane. Ogólnie oceniłbym ten rok na 5.

ARTUR KUŚMIERZAK
radny miejski

1. Tak. Chcę konsekwentnie pracować nad projektami ważnymi dla mieszkańców i jeszcze uważniej wsłuchiwać się w ich potrzeby. Nowy rok traktuję jakom okazję do dalszego porządkowania spraw, które mają realny wpływ na jakość życia w mieście. Prywatnie stawiam na systematyczność, wracam do biegania i przygotowań do startu w zawodach typu Ironman, które uczą dyscypliny, cierpliwości i konsekwencji, bardzo przydatnych również w pracy samorządowej.
2. Za największy sukces uważam utrzymanie stabilności w koalicji, dobrą współpracę z mieszkańcami oraz realizację inicjatyw, które były przez nich zgłaszane. To pokazuje, że dialog, zaufane i wspólne szukanie rozwiązań przynoszą konkretne efekty.
3. Rok oceniam na 7/10. Był to rok intensywnej pracy, w którym udało się zrobić wiele dobrego, choć nie wszystkie zamierzenia udało się zrealizować w takim tempie, jakiego byśmy oczekiwali. Traktuję to jednak jako solidny fundament i dobrą motywację do dalszych działań w kolejnym roku.

JAKUB WRÓBLEWSKI
radny powiatowy

1. Uważam, że każda data na wprowadzenie zmian na lepsze jest dobra. Niekoniecznie musi to być Nowy Rok. Dlatego nie mam postanowień noworocznych, choć kilka rzeczy chciałbym poprawić.
2. Na niwie samorządowej było ich kilka. Przede wszystkim udało się wygasić konflikt narosły wokół wyboru nowej dyrektor PMDK w Lubartowie, dzięki czemu ta placówka może nadal w spokoju wspaniale rozwijać talenty naszych dzieci. Na ukończeniu jest dokumentacja techniczna przebudowy ciągu komunikacyjnego ul. Nowodworskiej w Lubartowie, tak niezbędnego dla płynnego ruchu drogowego w mieście. Ukończone zostały plany zmiany funkcji starej Komendy Straży Pożarnej - po przebudowie ma służyć seniorom i organizacjom społecznym. Nie udało się niestety bardziej znacząco wpłynąć na poprawę sytuacji lubartowskiego szpitala. Pocieszające jest to, że nadal funkcjonuje i świadczy usługi zdrowotne mieszkańcom powiatu.
3. Myślę, że mocna 7, nawet z plusem, to właściwa ocena. Zawsze może być lepiej i zawsze może być gorzej. Nie na wszystko, co nas spotyka, mamy wpływ.

JACEK TOMASIAK
prezes Spółdzielni Mieszkaniowej

1. Ponieważ udało mi się schudnąć 10 kg, na ten rok planuję kolejne 10 kg.
2. Sukcesem jest to, że przeszliśmy na własne źródło ciepła w spółdzielni, już widzimy, że system się sprawdza, to był strzał w 10.
3. Prywatnie oceniłbym na 7, bo oprócz pozytywów były też negatywy, które zaważyły na ocenie, jako prezes SM na 10, zakończyliśmy wielką inwestycję przejścia na pompy ciepła i uzyskaliśmy historyczne dofinansowanie 30 mln zł.

PAWEŁ WOŹNIAK
wójt gminy Serniki

1. Prywatnie - schudnąć. Chciałbym pozyskać jeszcze więcej środków zewnętrznych, żeby gmina Serniki była jeszcze piękniejsza.
2. Sukcesy 2025 r. to oczyszczalnia za 13 mln zł, która pozwoli skanalizować kolejne miejscowości, budowa hali sportowej w Brzostówce.
3. Rok 2025 oceniłbym na 9, było wiele inwestycji w gminie.

Koncert dla hospicjum w ZS 2 w Lubartowie

Uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności wokalne, wykonując piosenki w różnych językach obcych, m.in. po angielsku, niemiecku i francusku

Wicedyrektor ZS 2 Katarzyna Sobich

Na koncercie były też wykonania solo

Uczniowie ZS 2 w Lubartowie postanowili wesprzeć Hospicjum św. Anny. Przed świętami zorganizowano w szkole charytatywny koncert.

Celem Bożonarodzeniowego Koncertu Charytatywnego w ZS 2 była pomoc Hospicjum św. Anny w Lubartowie, ale także nauka języków obcych.

- Uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności wokalne, wykonując piosenki w różnych językach obcych, m.in. po angielsku, niemiecku i francusku. Występy spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i zostały nagrodzone gromkimi brawami - informuje ZS 2.

Koncert przyniósł wymierne wsparcie dla Hospicjum św. Anny.

- Dzięki zaangażowaniu uczniów, nauczycieli oraz licznie zgromadzonych gości udało się zebrać 2641 złotych, które zostały w całości przekazane na wsparcie działalności tej placówki - informuje ZS 2.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl 1d2e915048